Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8664. *Lwów, sobota 27 października 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Japonja wyciąga rękę po Mandżurję.

Próby zniwelowania rozłamu w PPS. - Protest przeciw licznikom telefonicznym we Lwowie. - Skazanie szpiegów w Tarnopolu. - Strusi żołądek przemyskiej desperatki.

POWRÓT P. PREZYDENTA DO WARSZAWY

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) **Dziś rano przybył tu Prezydent Rzpltej.** Na dworcu powitali Go Premjer Bartel, ministrowie Składkowski, Miedziński i Kuehn. Zgromadzona przed dworcem publiczność zgotowała P. Prezydentowi **żywiołowa owację.**

—o—

P. PREMJER BARTEL W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) Jak się dowiadujemy Premjer Bartel wyjeżdża z końcem tygodnia **na dwudniowy pobyt do Gdyni.** P. Premjer zaznajomi się **z postępem prac w porcie gdyńskim,** pozatem weźmie udział w uroczystości **poświęcenia torpedowca polskiego.**

—o—

SEJMIK NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa, 25 paźdz. (Tel. G. P.) W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada br. obradować będzie w stolicy Polski **X. Zgromadzenie delegatów Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,** największej zawodowej organizacji nauczycielskiej, liczącej 38.734 członków, zrzeszonych w 1534 ogniskach.

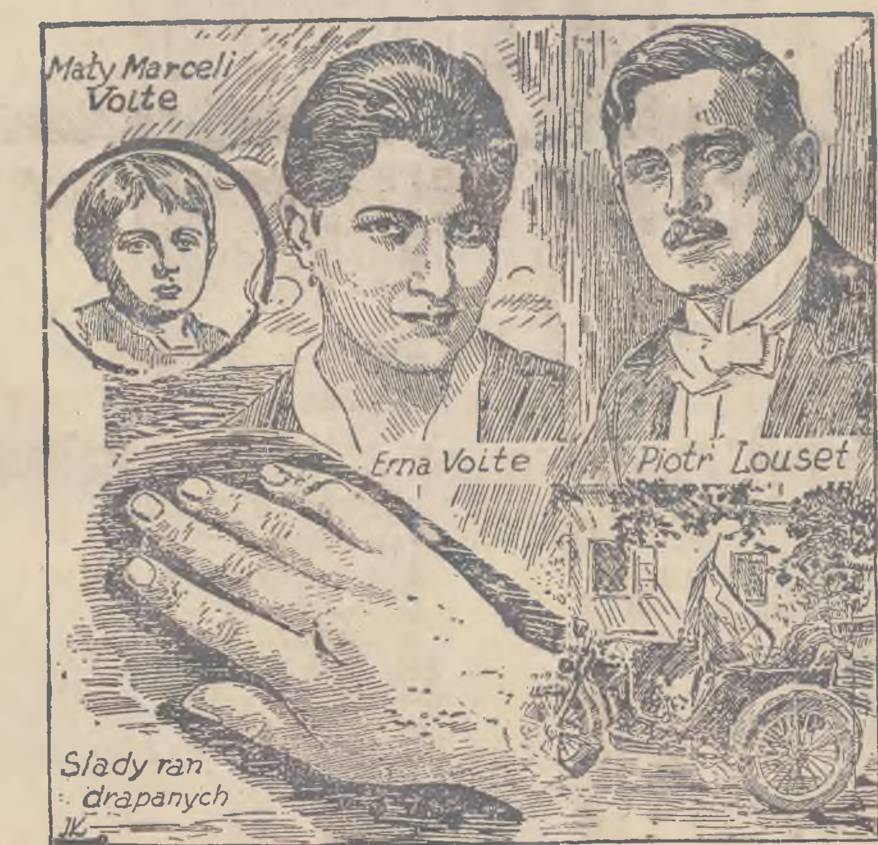
—o—

ZMIANA W ORGANIZACJI MIN. POCZT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 paźdz. (st) **Statut** organizacyjny Min. poczt i telegr. ulegnie wkrótce zmianie drogą rozporządzenia Rady Min. Istniejący obecnie w wydziale ogólnym Min. referat wojskowy będzie wyodrębniony i przekształcony na samodzielny wydział. Agendy referatu wojskowego prowadzić będzie major Romer.

—o—



TRAGEDJA MIŁOŚCI MACIERZYŃSKIEJ

(Do artykułu na str. 10-tej.)

Stomoniakow nowym posłem sowjeckim w Paryżu.

SPECJALISTA OD SPRAW GOSPODARCZYCH.

Moskwa, 25. października. (Tel. G. P.) **Odwołanie przedstawiciela sowjeckiego w Paryżu Dowgalewskiego jest postanowione definitywnie.** Jako następca wymieniany jest członek komisarjatu spraw zagr. **Stomoniaków.** Uchodzi on w kołach gospodarczych za pierwszorzędnego fachowca w sprawach gospodarczych. Przez pewien czas był handlowym przedstawicielem sow. w Berlinie, następnie **komisarzem ludowym handlu zewnętrznego.**

RADA TECHNICZNA W MIN. POCZT I TEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 paźdz. (st) W najbliższym czasie powołana będzie do życia przy Min. poczt i tel. **Rada techniczna,** jako organ doradczy. W skład jej wejdą przedstawiciele Min. poczt i tel., Min. przem. i handlu oraz Min. spraw wojsk. Rada ma zajmować się **zagadnieniami natury technicznej,** a jej kierownikiem ma pozostać podobno b. min. poczt i tel. inż. **Toloczko.**

—o—

PODWYŻKA PŁAC INSPEKTORÓW PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) Min. pracy postanowiło podwyższyć specjalne dodatki dla uposażenia głównego inspektora pracy, okręgowych i obwodowych inspektorów oraz podinspektorów. **Podwyżka wynosić ma od 40—200 zł. miesięcznie** i stanowić będzie ekwiwalent za wydatki w związku z wyjazdami służbowemi. Dodatki te wprowadzone będą w najbliższym czasie

W imię „utrzymania rynków zagranicznych“

potentaci węglowi łupią skórę z ludności.

SKARB DOPŁACA DO EKSPORTU NASZEGO WĘGLA W IMIĘ POSTULATÓW PRODUCENTA. — PRZERZUCANIE CIĘŻARÓW NA KONSUMENTA. — EKSPORT NIE MOŻE BYĆ POŁĄCZONY Z RUINĄ SPOŁECZEŃSTWA.

Lwów, 26. października.

Nowa ,dyskretnie zawoalowana, ale wyłącznie w konsumenta godząca podwyżka cen węgla zmusza nas do bodaj pobieżnego zajęcia się tym **najdziwniejszym kompleksem zjawisk,** jakie cechują nasze politykę węglową. Producenci, ustawicznie molestując rząd o zezwolenie na podwyżkę, a natrafiwszy na sprzeciw, przeprowadzają tę podwyżkę **w najrozmaitsze sposoby pośrednie,** wysuwając zazwyczaj jeden argument: konieczność utrzymania rynków zagranicznych. W imię tej konieczności, **w imię zwalczenia konkurencji węgla angielskiego lub niemieckiego, kraj ma ponosić ofiary bez końca.**

Węgiel nie jest zresztą jedynym produktem o eksporcie premjowanym. Do tej samej rodziny należy również cukier i nafta, a poniekąd i drzewo, które dla zrównoważenia bilansu handlowego eksploatuje się i wywozi w sposób, grożący ruiną naszemu bogactwu leśnemu.

Do pewnego stopnia konieczności te jesteśmy skłonni uznać, choć w samym **fakcie sprzedaży poniżej kosztów produkcji kryje się groźny paradoks gospodarczy.** Po takiej transakcji bowiem stajemy się, mimo zdobycia pewnej sumy w funtach czy dolarach, ubożsi. Nasz majątek narodowy kurczy się. I kraj, który dla chwilowych, pozornych zresztą zysków, dla zdobycia **za wszelką cenę** wysokowartościowej gotówki wyzprzedaje się ze stratą, w ostatecznym rachunku do całego interesu grubo dopłaca.

Jeśli chodzi o węgiel — warto, aby rząd przyjrzał się bliżej powodom, dla których właściciele kopalń, chcąc utrzymać rynki eksportowe, **muszą rzekomo domagać się „odszkodowania“ w kraju.** Warunki bowiem, w jakich pracuje ten dział produkcji, są **wyjątkowo korzystne,** już z góry protekcyjne. Wystarczy wskazać na **skalę płac** górników polskich i porównać je z płacami w Anglji, aby zrozumieć, o ile taniej my możemy produkować. Do tego dodać wypada **ulgowe taryfy transportowe** na naszych kolejach, w rezultacie czego **do produkcji węgla dopłaca skarb.** Ale i tego mało. Producenci żądają, aby dla ich „walki konkurencyjnej“ ofiary ponosił prócz robotnika i skarbu państwa, również — **konsument.**

Gdyby nie pewne hamulce, stawiane przez rząd, zwyżka cen węgla byłaby stała i nieograniczona. Na rynku wewnętrznym bowiem węgiel jest bez konkurencji. Ponadto jest artykułem niezbędnym, na którym oszczędzać można jedynie w bardzo ograniczonym zakresie. Doprowadza to do wyraźnego rozzuchwalenia dyktatorów węglowych i do ciągle ponawianych zamachów.

Tymczasem zwyżka cen węgla posiada w praktyce pewne granice, a to przez swój **wpływ, jaki wywiera na całe życie gospodarcze.** Na pozór wygląda to dość niewinnie — owych 20 czy 50 groszy więcej na „małym centnarze“; w rzeczywistości tych „małych centnarów“ ludność konsumuje wiele miljonów, a nie mniej przemysł. Taka groszowa podwyżka staje się **punktem wyjścia do ogólnej zwyżki cen, do gospodarczego kryzysu.**

Jeśli przytem zwyżka taka następuje **tuż przed sezonem zimowym,** należy przeciw niej jak najkategorycz niej zaprotestować, już choćby **ze względów społecznych.** Ludność w Polsce nie jest tak bogata, budżety miesięczne obywateli nie są tak elastyczne, aby bez uszczerbku można je rozciągać.

I tu już najmniej na to liczyć można, aby przekonał kogoś argument o konieczności dopłacania do eksportu. Eksport jest rzeczą piękną, ale **nie może być połączony z ruiną społeczeństwa.** I człowieka, który skutkiem podrożenia węgla zmuszony będzie marznąć, **nie ogrzeje myśl,** że dzięki niemu nasz węgiel jest bezkonkurencyjnie tani w Szwecji lub Włoszech. Dla kupna pięknego obrazka nie sprzedaje się spodni, dla obcych rynków my w Polsce ofiarowywać się nie mamy zamiaru. **Altruizm na rzecz „baronów“ węglowych musi mieć swe granice.**

Min. Czechowicz zabierze głos

NA PIERWSZEM POSIEDZENIU BUDŻETOWEM SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) Na pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu Sejmu, **przy pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1929/30 zabierze głos przedstawiciel rządu min. Czechowicz.**

Warszawa, 25. października. (A. B.) W związku z uruchomieniem prac Sejmu odbyła się dziś w Sejmie **narada członków komisji budżetowej,** należących do niej z ramienia klubu B. B. Na radzie uczestniczyli prezes klubu płk. Sławek, prezes komisji budżetowej poseł Byrka, oraz wszyscy członkowie komisji. **Po naradzie udali się wszyscy premjalnie do Premjera Bartla i zostali przez niego przyjęci.**

Katastrofa lotnika wojskowego pod Poznaniem.

SPADŁ WRAZ Z APARATEM I ZGINĄŁ NA MIEJSCU.

Poznań, 25. października. (Tel. G. P.) Wczoraj w czasie wykonywania lotu ćwiczebnego na lotnisku w Ławicy, porucznik 3. p. lotniczego Kusiński na aparacie myśliwskim **wpadł w korkociąg na wysokości 100 metrów i runął na ziemię. Aparat uległ zniszczeniu. Lotnik zginął na miejscu.**

Wielki pożar w Łodzi.

Pół miljona zł. straty.

OGIEŃ ZOSTAŁ PODŁOŻONY?

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Korespondent „Expressa Por.“ donosi z Łodzi, że wczoraj wiecz. w zabudowaniach fabrycznych Schultza w Łodzi wybuchł **groźny pożar, który zniszczył doszczętnie fabrykę ręka wiczek.** Ogień zagroził również mieszczącemu się w parterze kinoteatrowi. Dzięki energicznej akcji policji i straży ogniowej, obeszło się bez wypadku w ludziach. **Straty wynoszą przeszło pół miljona.** Policja prowadzi energiczne śledztwo, gdyż nie jest wykluczone, że **ogień powstał z podpalenia.**

——o——

STYPENDJA RZĄDOWE DLA RADJOTECHNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 paźdz. (st) Wzorem Min. komunikacji, Min. poczt i tel. ustanowiło specjalne stypen**dja dla studentów Politechnik krajowych i zagranicznych, studjujących prądy słabe i radjotechnikę.** Stypendja przyznawane będą tym studentom, którzy pragną poświęcić się **zawodowi służby technicznej** w charakterze inżynierów w resorcie poczt i telegr., przyczem **pierwszeństwo przysługiwać będzie dzieciom urzędników i niższych funkcjonarjuszy pocztowych.** Ilość stypendjów ustala co roku Min. poczt i telegr. stosownie do zapotrzebowania sił inżynierskich na poczcie i telegrafie.

——o——

INSTYTUT RADOWY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) W dodatkowej ustawie skarbowej na r. 1929/30 zawarta będzie pozycja 225 tys. zł., która stanowić będzie subwencję rządu na zakończenie budowy **instytutu radowego w Warszawie.**

——o——

KONTROLA NAD BIURAMI PORAD PRAWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 paźdz. (st) Min. Składkowski wystosował do wojewodów okólnik, w którym zaleca, by czuwano **nad działalnością biur porad prawnych, prowadzonych przez oficerów w stanie spoczynku i oficerów rezerwy oraz oficerów zwolnionych z jakiegokolwiek powodu z armji.** Okólnik zaleca przestrzeganie, aby ci przedstawiciele **biur porad nie używali tytułów funkcyjnych,** jakie im przysługiwały w armji czynnej przed zwolnieniem.

——o——

NOWY ANG. ATTACHE WOJSKOWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu **nowomianowany attaché wojskowy Wielkiej Brytanji, pułk. Marten.**

——o——

ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA ŚLĄSKIEGO.

Karlowe Wary, 25. października. (Tel. G. P.) **Zmarł tu jeden z twórców ruchu narodowego polskiego na Górnym Śląsku — Adam Napieralski,** b. poseł do parlamentu niemieckiego, długoletni redaktor i wydawca „Katolika“ w Bytomiu, a ostatnio w Katowicach.

——o——

ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY I INWALIDÓW NA KRESACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) Min. reform rolnych opracowało projekt ustawy **o rozdanie ziemi żołnierzom i inwalidom** na obszarze pow. oszmiańskiego, święciańskiego i części pow. wileńsko-trockiego i in. Projekt tej ustawy wpłynął już do Rady min. i będzie niebawem uchwalony. Myślą przewodnią ustawy jest **danie ziemi obrońcom Ojczyzny przy należytem uwzględnieniu kandydatów, którym przy poprzednich wpisach nie zdołano nadać ziemi.**

Japonja wyciąga ręce po Mandżurję.

DALEKOIDĄCE WARUNKI, POSTAWIONO RZĄDOWI NANKIŃSKIEMU.

Tokio, 25 paźdz. (Tel. G. P.) Warunki Japonji postawione rządowi nankińskiemu w rokowaniach przedstawiciela tego rządu Czan-Czunga z premjerem Tanaka są następujące:

1) Japonja wycofa swe wojska z prowincji Szang-Tung, jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzania koleją żelazną w Tsindao-Szan-Tung.

2) Japonja zgadza się na autonomję celną Chin, jeżeli Nankin uzna pożyczki udzielone rządowi pekińskiemu przez Japonję i spłaci je w mniejszym lub większym stopniu.

3) Japonja żąda, aby Chiny uznały prawa Japonji do Mandżurji.

Natomiast warunki rządu nankińskiego są następujące:

1) Japonja winna udzielić zadośćuczynienia za zamordowanie przez żołnierzy japońskich w Tsi-Nan komisarza nankińskiego i w najkrótszym czasie wycofać swe wojska z prowincji Szang-Tung.

2) W celu przeprowadzenia śledztwa w związku z incydentem w Tsi-Nan winna być naznaczona komisja mieszana chińsko-japońska.

3) Nowa umowa winna być zawarta na podstawie równouprawnienia i wzajemności.

4) Pertraktacje w sprawie pożyczek i w kwestji Mandżurji winny być prowadzone oddzielnie.

Szanghaj, 25. października. (Tel. G. P.) Potwierdza się wiadomość o **ustanowieniu doradców niemieckich przy rządzie nacjonalistycznym**, którzy przybędą do Chin z końcem tygodnia.

Berlin, 25. października. (Tel. G. P.) Prasa berlińska donosi za „Timesem", że wraz z pułk. Bauerem wyjechać ma do Chin większa grupa b. oficerów niemieckich. Pułk. Bauer ma się zająć w Chinach nietylko kwestjami wojskowemi, ale także obserwacją przemysłu chińskiego. Cały szereg syndykatów przemysłowych niemieckich przyrzekł Bauerowi pomoc w wyjeździe do Chin.

—o—

NIE LUDENDORFF, LECZ JEGO KAMRAT INSTRUKTOREM ARMJI CHIŃSKIEJ.

Londyn, 25. października. (Tel. G. P.) Dzienniki angielskie informują, że wojskowym doradcą rządu chińskiego i organizatorem armji chińskiej ma zostać b. oficer niem. sztabu gener., **główny współpracownik Ludendorffa, pułk. Bauer.** Stanowisko swe objąć ma z dniem 1. listopada.

FERMENTY W RADZIE M. WARSZAWY.

Warszawa, 25. października. (A. B.) Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej w Warszawie nie doszło do skutku, a to z powodu groźby przesilenia na tle ostatniego rozłamu w obozie socjalistycznym. Przy obsadzaniu stanowisk samorządowych ma zastosowanie klucz partyjny. Następstwem tego jest **konieczność zmian w Prezydjum, jakoteż w samym Magistracie.** Rozbicie socjalistów na dwa obozy zmienia całkowicie konstelację, wskutek czego nastąpuje przegrupowanie, a w ślad za tem przyznanie odpowiednich stanowisk Klubowi uzdrowienia gospodarki miejskiej (sanacja) i Chadecji, która niedawno utworzyła swój klub po opuszczeniu radzieckiego klubu ND.

—o—

SZANSE WYBORU NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 25. października. (Tel. G. P.) Widoki kandydata republikańskiego Hoovera znowu się nieco poprawiły. Zawiera się tu obecnie zakłady w stosunku **11 : 10 na korzyść Hoovera.**

—o—

List pasterski do katolików Małopolski Wsch.

KS. PRYMAS HLOND O ZWALCZANIU SCHIZMY W POLSCE.

Wiedeń, 25 paźdz. (Tel. G. P.) „Reichspost" zamieszcza rozmowę swego współpracownika z prymasem kard. Hlondem. Ks. Hlond wskazał na wielkie znaczenie konferencji biskupów w Wschodniej Małopolsce. W najbliższych dniach będzie wydany **wspólny list pasterski do katolików wszystkich obrządków w Małop. Wschodniej. Zagadnienie obrządku wschodniego** zajmuje żywo umysły całej Polski

Ludność białoruska zmuszona przez Rosjan do przyjęcia schizmy, obecnie wraca masowo na łono Kościoła katolickiego. **Całe parafje ze swoimi kapłanami opuszczają schizmę.** Aby ten ruch zorganizować, urzędy biskupie diecezji wschodnich zorganizowały **kursy seminaryjne dla obrządku wschodnio-słowiańskiego.** Nawróceni przystępują nie do obrządku grecko-katolickiego (znanego tylko w Małopolsce Wschodniej), lecz do obrządku **wschodnio-słowiańskiego, który został dla nich stworzony w roku 1924.**

KARD. HLOND ODJECHAŁ DO ZAGRZEBIA.

Wiedeń, 25. października. (Tel. G. P.) Kardynał Hlond, który w drodze z Rzymu zatrzymał się w Wiedniu, odjechał do Zagrzebia, żegnany przez posła polskiego, tudzież przedstawicieli zakonów OO. Salezjanów i Zmartwychwstańców.

Próby zjednoczenia obu grup P. P. S.

MARSZ. DASZYŃSKI W TEJ SPRAWIE UDAŁ SIĘ DO KRAKOWA.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, pewni działacze PPS. prowadzą usilną akcję, mającą na celu **konsolidację obu odłamów PPS.**, co miałoby się dokonać na kongresach. W akcji tej uczestniczą marszałek **Daszyński**, poseł **Ziemięcki**, oraz poseł **Bobrowski** z Krakowa, którzy mimo opowiedzenia się za polityką CKW. nie zrywają jednak kontaktu z kołami kierowniczemi „PPS. Dawna frakcja rewolucyjna". Prawdopodobnie **w związku z tem Marsz. Daszyński udał się do Krakowa, gdzie zabawi do 26. bm. włącznie.**

Rewizja polsko-francuskiego traktatu handlowego.

POLSKA DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE WIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) 15. listopada rozpoczną się w Paryżu **rokowania polsko-francuskie w sprawie rewizji traktatu handlowego.** Przewodniczyć będzie ambasador Chłapowski przy pomocy trzech urzędników warszawskich. Rokowania te doprowadzić mają **do całkowitej rewizji traktatu z r. 1924**, przyczem strona polska domagać się będzie **znacznie większego uprzywilejowania dla swych towarów**, niż w chwili obecnej

Łotwa bojkotuje rząd Waldemarasa.

SZALONE PRETENSJE LITEWSKIE DO... DYNABURGA.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Kowna, że postępowanie Waldemarasa wobec łotewskiego ministra spraw zagr. Balodisa, doprowadziło **do ostrej wymiany zdań między Litwą i Łotwą.** — Ostatnio półurzędowa „Lietuvos Aidas" **zgłasza pretensje litewskie do łotewskiego Dynaburga.** Według ostatnich doniesień prasy ryskiej stanowisko posła łotewskiego w Kownie nie będzie obsadzone tak długo, dopóki Waldemaras stać będzie na czele rządu kowieńskiego.

KOMUNIKACJA EUROPA-INDJE ZAPOMOCĄ ZEPPELINÓW.

Bazylea, 25. października. (Tel. G. P.) Przystąpiono tu do założenia angielsko-szwajcarskiego towarzystwa lotniczego, które ma wprowadzić stałą **komunikację powietrzną między Europą a Egiptem i Indjami zapomocą Zeppelinów.**

KOMITET EKONOMICZNY RADY MIN.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Dnia 25. bm. w godzinach wieczornych, pod przewodnictwem Premjera dra Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, przyczem toczyły się dalsze dyskusje nad bilansem handlowym.

—o—

SVEHLA KONAJĄCY.

Praga, 25. października. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że stan **zdrowia prezesa Rady ministrów Svehli jest bardzo poważny.**

—o—

P. DEVEY ZA AKCJĄ SAMOWYSTARCZALNOŚCIĄ GOSP. POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (A. B.) W niedzielę odbędzie się w Warszawie szereg manifestacji zainicjowanych przez młodzież akademicką na rzecz **popierania produkcji krajowej** i zwalczania pasywności naszego bilansu. W auli Politechniki **wygłosi mowę doradca finansowy amerykański p. Devey.**

—o—

SKŁAD DELEGACJI LITEWSKIEJ.

Kowno, 25. października. (Tel. G. P.) W ministerstwie spraw zagr. odbywają się narady w związku z rozpoczynającą się wkrótce konferencją polsko-litewską w Królewcu. Delegacji litewskiej **przewodniczyć będzie Waldemaras**, w skład delegacji wejdą pp. **Sidzikauskas, Zaunius, Birżyszka, oraz 3 ekspertów.**

—o—

SUDAKOW OSIADŁ W KOWNIE.

Berlin, 25. października. (Tel. G. P.) „Frankf. Zeitung" donosi, że sow. attache wojskowy Sudakow, który odwołany został przez władze sowjeckie z Rygi, przybył obecnie do Kowna i został przyjęty przez Waldemarasa. Sudakow, który poza Rygą akredytowany był dotychczas w Kownie i w Tallinie, **ma obecnie jako stałą swą siedzibę objąć Kowno.**

—o—

ROZRUCHY STUDENTÓW WĘGIERSKICH.

Debreczyn, 25. października. (Tel. G. P.) Wczoraj około 400 studentów urządziło tu ponowną demonstrację. Naciskani przez policję schronili się w ogrodzie uniwersyteckim. Policja silnym kordonem otoczyła ogród i całą noc nikogo zeń nie wypuszczała. Dopiero nad ranem wypuszczano studentów za okazaniem legitymacji.

Zemsta spalonego przy egzaminie kandydata.

SROGI EGZAMINATOR JAKO ŚWIADEK NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ. — JEDYNĄ ODPOWIEDZIĄ UCZONEGO BYŁO WYZNANIE: — NIE WIEM TEGO. — PROKURATOR ODSŁANIA PRZYŁBICĘ.

Budapeszt, w październiku.

(jp) Niezwykłą wesołość wywołuje w Budapeszcie niezwykła scena, która rozegrała się w pewnym procesie cywilnym. Jako świadek w tym procesie stanął m. in. prof. Uniwersytetu budapeszteńskiego, Kmety, **powaga naukowa, lecz znany jako niesłychanie surowy i srogi egzaminator.**

Termin przesłuchania profesora był naznaczony na godzinę 12-tą w południe. Jednakowoż Kmety zjawił się w sali sądowej już o godzinie 10 rano i prosił sędziego, prowadzącego rozprawę, **aby zechciał go przesłuchać natychmiast, ponieważ o g. 12-tej ma egzamin na Uniwersytecie,** pragnie więc jak najprędzej spełnić swój obowiązek jako świadek, aby się nie spóźnić do swych obowiązków profesorskich.

Sędzia przychylił się do tej prośby, poczem postawił mu kilka pytań, a następnie **oddał głos prokuratorowi,** aby ten przesłuchał świadka.

Prokurator zaczął zadawać pytania. — Były one formułowane w ten sposób, że profesor na wszystkie znajdował jedyną odpowiedź: **„Nie wiem tego".**

Gdy łańcuch stereotypowych odpowiedzi uczonego przedłużał się w nieskończoność, na sali rozległy się naprzód dyskretne uśmieszki, następnie zaś **każdą odpowiedź profesora: „Nie wiem tego", witała w audytorjum salwa śmiechu.**

Nakoniec prokurator oświadczył, że już wyczerpał swoje pytania i wniósł na przerwanie rozprawy. — Kiedy przewodniczący uczynił zadość żądaniu prokuratora, wówczas ten przystąpił do profesora i tak **głośno, że mógł być słyszany przez całą publiczność,** wygłosił do niego następującą mowę:

— „Panie profesorze, przed laty 18-tu miałem zaszczyt **być egzaminowanym przez p. profesora. Pan mnie wtenczas spalił z tego powodu, że nie umiałem odpowiedzieć na kilka z pańskich pytań.** Cieszy mnie niewymownie, że miałem dziś sposobność **odpłacić panu pięknem za nadobne.** Teraz przynajmniej pan raz w życiu przekonał się, jak to **jest przyjemnie, jeżeli się otrzymuje same takie pytania, na które ma się jedyną odpowiedź „Nie wiem tego".**

Po tem przemówieniu prokuratora nastąpiła nowa, tym razem długo nie milknąca salwa śmiechu, przy akompanjamencie której skonfundowany profesor opuścił salę sądową.

Belgja nie da sobie okroić odszkodowań

NALEŻNYCH OD NIEMIEC.

Bruksela, 25. października. (Tel. G. P.) Podczas rokowań z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem, belgijski minister skarbu oświadczył, że **Belgja zasadniczo nie godzi się na obniżenie udziału swego w niemieckich spłatach reparacyjnych i opierać się będzie okrojeniu należnej jej sumy.** — Świadczenia niemieckie w stosunku do Belgji wynoszą około **miljarda franków rocznie,** podczas gdy koszta odbudowy zniszczonych w czasie wojny przez Niemców terytorjów belgijskich wynoszą **3 i pół miljarda franków rocznie.**

100 policjantów po dłuższem obleżeniu

UJĘŁO RANNEGO BANDYTĘ W KOLONJI.

Kolonja, 25. października. (Tel. G. P.) Bandyta, który zdołał w poniedziałek po stoczonej ulicznej bitwie wymknąć się z kordonu policyjnego, **został wykryty dziś w jednej z will.** Otworzył on na nadchodzącego właściciela willi ogień rewolwerowy tak, że właściciel ledwo zdołał ujść z pod gradu kul. **Na przybyłych 100 policjantów i straż ogniową otworzył bandyta silny ogień.** Po otoczeniu przez policjantów willi i wymianie strzałów oraz wrzuceniu do pokoju, w którym ukrywał się bandyta 6 granatów ręcznych, **zdołano go wreszcie rannego ująć.**

Dzień katastrof tramwajowych w Wiedniu.

POSEŁ POLSKI WYSZEDŁ CAŁO Z PRZYGODY.

Wiedeń, 25 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem z powodu defektu hamulca nastąpiły w rozmaitych częściach miasta zderzenia tramwajów, wskutek których 22 osób odniosły obrażenia. Między innymi nastąpiło zderzenie się wozu tramwajowego **z automobilem poselstwa** polskiego na rogu ul. Langengasse. Automobil poselstwa został uszkodzony. **Znajdujący się w nim poseł Bader wraz z małżonką wyszedł bez szwanku.**

Ze spraw miejskich

Nowy szemat płac

pracowników miejskich.

TYMCZASOWY DODATEK KWARTALNY.

Lwów, 26. października.

(jp.) W uzupełnieniu wiadomości o nowem uregulowaniu poborów robotników miejskich zakładów przemysłowych donosimy, że Magistrat opracowuje **projekt nowego szematu płac pracowników m. Zakładów przemysłowych** i że sprawa ta będzie przedłożona pod obrady komisji budżetowej i Radzie Przybocznej.

Dopóki sprawa nowego szematu nie zostanie definitywnie załatwioną, uchwaliła Komisja budżetowa i Komisja przedsiębiorstw miejskich przedłożyć Radzie Przybocznej wniosek na **wypłacenie robotnikom i funkcjonarjuszom gminy do X stopnia włącznie dodatku kwartalnego w wysokości od 80 do 120 zł.,** co Rada Przyboczna uchwali niewątpliwie na najbliższem posiedzeniu.

PROJEKTY USTAW W SEJMIE.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. zamierza w dniach najbliższych przesłać do kancelarji sejmowej szereg projektów ustaw.

—o—

KOMUNIŚCI W OBRONIE(!) PPS.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Komitet Centr. Polskiej Partji komunistycznej wydał odezwę, w której znajduje się takie m. in. hasło: „Do walki z Dawną Frakcją Rewolucyjną pepeesowo-faszystowską!" A dalej stwierdza odezwa komunistyczna: „CKW. PPS. zrozumiał nareszcie niecne, szkodliwe dla socjalizmu wystąpienia agentów socjalfaszyzmu pod wodzą Jaworowskiego". „Zrozumienie jakie wykazuje obecnie CKW. PPS. dla walki o interesy klasy pracującej witamy w imię hasła międzynarodowej solidarności proletarjackiej i wzywamy wszystkich towarzyszy do poparcia słusznego stanowiska CKW. PPS."(!)

—o—

POLSKO-BELGIJSKI TRAKTAT ARBITRAŻOWY.

Bruksela, 25. października. (Tel. G. P.) Dziś został podpisany traktat arbitrażowy między Polską a Belgją. Ze strony Polski podpisali traktat poseł Filipowicz i prof. Makowski, ze strony belgijskiej Hymans.

—o—

ODZNACZENIE POLSKIEGO ARTYSTY.

Praga, 25. października. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono wniosek ministra oświaty o wyborze artysty malarza Jacka Malczewskiego na członka czeskiej Akademji nauki i sztuki.

—o—

OLBRZYMIA POWÓDŹ W INDJACH.

Wiedeń, 25. października. (Tel. G. P.) United Press donosi z Kalkuty, że obfite deszcze spowodowały wielką powódź, która wyrządziła wielkie szkody. Należy się obawiać, że kilkaset osób straciło życie. Linie kolejowe są w rozmaitych częściach przerwane, a wiele mostów zawaliło się.

WOJNA O MUR W KAMIENICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) Głośna w swoim czasie historja walki mieszkańców dwu kamienic przy ul. Marszałkowskiej 46. stała się obecnie znowu aktualna. P. Jackowski zamurował wejście do swej bramy wiodące z kamienicy sąsiada p. Seidenholza. Lokatorowie naturalnie nie mogli się z tem pogodzić i mur zburzono. P. Jackowski wystąpił do sądu **i sąd przyznał mu rację.** P. Jackowski nie posiadał jednak pozwolenia na murowanie od komisji budowlanej. Mimoto dziś w nocy kazał robotnikom **zamurować schody do „wrogiej" kamienicy.** Robotnicy polecenie to wykonali. Jednak jeden z mieszkańców budowniczy, wiedząc, że Jackowski postąpił bezprawnie, zawołał swoich robotników **i kazał mur zburzyć.** W bramie ustawiono posterunek, który czuwa u wejścia.

—o—

TAJEMNICZE ODEZWY ANTYNIEMIECKIE NA LITWIE.

Wilno, 25 paźdz. (Tel. G. P.) „Kurjer Wileński" podaje: W Janowie na Litwie nieznani osobnicy ponalepiali na słupach telegraficznych i rozrzucili wielką ilość odezw **podburzających ludność przeciwko Niemcom. Odezwę tę podpisał „Komitet uratowania Litwy".**

—o—

SKARGA PRZECIW KS. HLINCE.

Praga, 25. października. (Tel. G. P.) Prasa donosi, że przeciwko posłowi ks. Hlince, przywódcy ludowców słowackich **wnieśli wyżsi dostojnicy Kościoła skargę** w czasie konferencji biskupów katolickich w Ołomuńcu. **Skarga zawiera szereg zarzutów przeciwko życiu i działalności ks. Hlinki,** niezgodny rzekomo z przepisami kościelnymi.

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.

Bukareszt, 25 paźdz. (Tel. G. P.) W pobliżu miasta Bakau zdarzył się nowy wypadek kolejowy. Pociąg osobowy zderzył się z towarowym. Obie lokomotywy, 3 wagony osobowe i 6 towarowych uległo rozbiciu. Z pośród pasażerów 10 osób odniosło rany.

—o—

DRUGA RATA NA BUDOWĘ PANCERNIKA.

Berlin, 25. października. (Tel. G. P.) Budżet Reichswehry, który przedłożony zostanie parlamentowi **przewiduje również drugą ratę na budowę krążownika pancernego.** Wiadomość o tem wywołała ogromną **sensację w kołach lewicowych,** ponieważ dotychczas nie uchwalono drugiej raty ani w radzie ministrów, ani w parlamencie.

—o—

Zastrzelił świadka kradzieży.

Lwów, 26. października.

(—) Onegdaj w nocy Marjan Tomaszewski i Wasyl Seńków włamali się przez wybicie dziury w ścianie do spichlerza **Dawida Lillego** w Słobódce, pow. Brzeżany, skąd skradli 6 worków zboża wartości 125 zł. Zboże ukryli na podwórzu Michała Czornego. Jeden worek zamierzał Tomaszewski zanieść do swego domu. Natknął się po drodze na niejakiego Antoniego Toporowskiego, a chcąc usunąć świadka **zbrodni przebił go nożem w prawą pierś, tak, że Toporowski zmarł na miejscu.** Ze strachu Tomaszewski porzucił skradzione zboże i strzeliwszy z karabinu uciekł do domu. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia Tomaszewskiego i jego wspólnika, których oddano do sądu.

Protest przeciw licznikom telefonicznym we Lwowie

uchwalił Związek Abonentów telefonicznych.

LWOWSKA MIZERJA TELEFONICZNA WYMAGA ENERGICZNYCH ŚRODKÓW ZARADCZYCH. — KONIECZNOŚĆ POWIĘKSZENIA ILOŚCI PRZEWODÓW MIĘDZYMIASTOWYCH.

Lwów, 26. października.

Akcja organizowania abonentów telefonicznych wydaje już owoce. — Inicjatywa **Związku Abonentów Telefonicznych** we Lwowie przyczyniła się walnie m. i. do wydania tak potrzebnego **spisu dodatkowego abonentów lwowskiej sieci telefonicznej.** Idąca już w tysiące liczba członków Związku wskazuje na niezwykłą aktualność **sanowania bolączki telefonicznej we Lwowie.**

Omówieniu programu i szczegółów dalszej akcji poświęcone było onegdajsze **posiedzenie Zarządu Związku Abonentów Telefon.,** na którem też nastąpiło ukonstytuowanie Prezydjum Związku w następującym składzie: prezes: r. red. B. Laskownicki, wiceprezesi: wiceprezydent dr. J. Rucker, r. K. Maksymowicz, dr. Feingold, gen. sekretarz: red. inż. J. Teitelbaum, skarbnik: p. J. Sozański.

W toku ożywionej dyskusji, w której obok członków Prezydjum zabierali głos pp.: adw. dr. Thau, r. O. Fabian, Dornhelm i i., uchwalono wysłać na ręce władz warszawskich **protest przeciw zamierzonemu wprowadzeniu liczników we Lwowie, memorjał w sprawie powiększenia ilości przewodów telefonicznych na linjach międzymiastowych (Warszawa, Kraków), co szczególnie dotkliwie odczuwają redakcje pism codziennych.**

W najbliższych dniach zostanie utworzone **biuro Związku dla przyjmowania zażaleń na tle funkcjonowania telefonów i interwenjowania w celu usunięcia tych dolegliwości.**

W programie prac najbliższych jest **urządzenie referatów wybitnych fachowców z dziedziny telefonji na temat konstrukcji i wad w lwowskiej Centrali telefonicznej.**

O szczegółach akcji dalszej zostaną członkowie Związku dokładnie poinformowani.

Echo pogrzebu śp. gen. Rozwadowskiego

LIST WDOWY PO ŚP. GENERALE DO ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 26 października.

„Związek Obrońców Lwowa" komunikuje nam, że wobec pojawienia się w związku z pogrzebem śp. Gen. Rozwadowskiego informacji, jakoby **dr. Nowak-Przygodzki,** prezes Z. O. L. nie przemawiał nad grobem śp. Generała imieniem Związku Obrońców Lwowa i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z powodu sprzeciwu Rodziny śp. Generała, Zarząd Związku O. L. w tej sprawie wystosował do czcigodnej Wdowy po nieodżałowanym śp. Generale **pismo z prośbą o wyjaśnienie tej okoliczności i otrzymał odpowiedź następującą:**

„W odpowiedzi na list WPanów donosimy uprzejmie, że wprawdzie **życzeniem naszem było, by jak najmniej mów wypowiedziano, jednak życzenie to wypowiedziałyśmy ogólnikowo.** Nie wiedziałyśmy, czy i kto zechce przemawiać nad mogiłą ś p. Męża i Ojca naszego. Niezmiernie jesteśmy wdzięczne J. W. Panu Prezesowi Nowak-Przygodzkiemu za Jego **piękną, a niewypowiedzianą mowę, wydrukowaną w „Słowie Polskiem".** Dziękując za miejsce na Cmentarzu Obrońców Lwowa dla Zwłok naszego Najdroższego Zmarłego — kreślę się z poważaniem

Gen. Tadeuszowa Rozwadowska z córką".

Lwów, 24. X. 1928.

Dowcipną kombinację ze zmianą firmy

przypłacił p. Kahane wyrokiem skazującym

ZARWANIE WIERZYCIELI NA KWOTĘ 11.640 ZŁ.

Lwów, 26. października.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego odpowiadał wczoraj p. **Maurycy Kahane,** b. właściciel składu przyborów elektrotechnicznych, pod zarzutem **zbrodni fałszywej krydy.** Oskarżony w r. 1926 założył przy ul. Jagiellońskiej sklep pod firmą „Oświetlenie elektryczne" i nawiązał kontakt z kilkunastu dostawcami, uzyskując u nich kredyt na kwotę 11.640 zł. Po ustaniu kredytu **podstępem zmienił firmę,** umieszczając jako właścicieli swego sklepu ciotkę swą Annę i matkę Rozalję, która miała sklep przy ul. Sobieskiego 12. Przed ogłoszeniem upadłości **cały towar, będący cudzą własnością, przeniósł do sklepu swej matki, potem dopiero ogłosił niewypłacalność.**

Sąd po rozpatrzeniu całej sprawy uznał Kahanego winnym zbrodni fałszywej krydy i zasądził go **na 4 miesięcy ciężkiego więzienia** z zastosowaniem amnestji na 2 miesiące, przyczem karę tę zawieszono mu na przeciąg trzech lat.

Skazańcy w fortecy lodowej.

PIĘĆDZIESIĘCIU PIĘCIU LUDZI NA WYSPIE WRANGLA POZOSTAJE OD DWÓCH LAT BEZ ZASIŁKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH ZE ŚWIATA ZEWNĘTRZNEGO.

Ryga, w październiku.

(jp) Okolice podbiegunowe są krainami wielkiego tragizmu. Jedna z takich tragedji północnych odgrywa się obecnie **na wyspie Wrangla,** leżącej na północnem morzu Lodowatem. Wyspa ta już od dwóch lat jest

zupełnie odcięta od świata.

Mieszka na niej 5 Rosjan i 50 Tungusów.

Corocznie przybijał do wyspy w najpomyślniejszej porze okręt, aby zaopatrzyć mieszkańców **w środki żywności i inne artykuły koniecznej potrzeby.** Jednakowoż zarówno w roku ubiegłym, jak i obecnie warunki atmosferyczne nawet teraz w najpomyślniejszej porze roku były tak niesłychanie złe, **że okręt nie mógł sobie utorować drogi do wyspy odciętej od świata zatorami gór lodowych.**

Liczne usiłowania przezwyciężenia tej wrogiej fortecy nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, wskutek czego **55 ludzi zamkniętych w krainie lodowej pozostaje przez dwa lata bez środków do życia.**

Jakkolwiek zapasy z poprzednich lat mogłyby wedle obliczeń może jeszcze do dzisiaj wystarczyć dla uchronienia mieszkańców wyspy Wrangla przed śmiercią głodową, to jednak jest zupełnie wykluczone, aby mogli oni bez nowego zasilenia

przetrwać jeszcze jeden rok,

zanim znowu mogą się otworzyć drogi pomiędzy lodami. Wskutek tych rozpaczliwych konjunktur dla mieszkańców wyspy są obecnie czynione wytężone wysiłki, aby przełamać przeszkody, przyczem jest projektowana

wyprawa powietrzna.

Znawcy jednak nie rokują także tej wyprawie pomyślnych wyników, tak, że los 55-ciu mieszkańców wyspy Wrangla zdaje się być przypieczętowany.

—o—

Komuniści „robią" w fachu złodziejskim

PRAKTYCZNE STOSOWANIE ZASADY KOMUNIZMU.

Lwów, 26 października.

(—) **Już onegdaj donieśliśmy, że we Lwowie złodzieje przerzucili się do roboty komunistycznej, a komuniści do fachu złodziejskiego.** O czemś podobnem donoszą z Tarnopola. Onegdaj rano posterunkowy przytrzymał Salomona i Izaka Garfunklów, synów znanego komunisty w chwili, gdy ci włamali się do sklepu Pelza przy ul. Mickiewicza i zabrali stamtąd kilka flaszek atramentu i różne drobiazgi.

—o—

Nowa partnerka Chaplina

Wprost z klasztoru na srebrny ekran. — Virginia Cherchil, szczęśliwa wybranka losu.

Londyn, w październiku.

(=) Z Hollywood donoszą, że genjalny artysta filmowy, światowej sławy komik, Charlie Chaplin, **znalazł sobie nową partnerkę do następnego filmu. Jest nią**

młoda, 20-letnia dziewczyna,

wychowana w klasztorze, która dotychczas **nie zna zupełnie blasku Jupiterów filmowych.**

Nowa partnerka Chaplina nazywa się

Virginia Cherchil,

pochodzi z Chicago, ma **cudowne niebieskie oczy i wspaniałe, czarne włosy.** Zwyciężyła ona ogromną ilość współzawodniczek.

—o—

Skandal w operze berlińskiej

Berlin, w październiku.

(!) W operze państwowej przy pl. Republiki, t. zw. **Kroll - Operze,** doszło wczoraj wieczorem do **potwornego skandalu teatralnego.**

Wystawiono mianowicie dla członków Związku scen ludowych rzecz **Igora Strawińskiego pt.: „Historja o żołnierzu".** Jestto rzecz zupełnie nowoczesna, **pełna jaskrawych efektów muzycznych, niestrawnych dla uszu przeciętnego i normalnego słuchacza.** To też przedstawienie zostało przerwane **gwizdami, wrzaskami i okrzykami „fuj".** Skandal zwiększał się coraz bardziej i przybrał **rozmiary dotych czas nigdy w tej operze nie spotykane.** Po wkroczeniu policji mogło wreszcie przedstawienie dobiec do końca.

—o—

Barbarzyństwo żandarmów rumuńskich

Bukareszt, w październiku.

Wielkie wrażenie wywołał fakt interwencji podsekretarza stanu Madghearu, który ostro napiętnował na Radzie gabinetowej **jaskrawe nadużycie pewnego żandarma:**

Oto w Conrat (Bessarabja) podczas posiedzenia lokalnego komitetu stronnictwa tzaranistów (którego jednym z 8 przywódców jest Madghearu), **wtargnął szef miejscowej żandarmerji z trzema podwładnymi i zaczął w bestjalski sposób masakrować zebranych,** w czem dzielnie sekundowali mu jego ludzie. Najbardziej pobitego tzaranistę przewieźli jego koledzy do Bukaresztu, by służył jako pewnego rodzaju „corpus delicti". **Widok nieludzko skatowanego człowieka** wywarł takie wrażenie na członkach rządu, że niezwłocznie wysłano telegraficzny nakaz **uwięzienia winowajców.**

—o—

3883 na 9283.

Bukareszt, w październiku.

Oddawna istną bolączkę szkolnictwa rumuńskiego stanowią egzaminy maturalne, tzw. „bakkalaureaty". Na podstawie nakazu z góry komisje nauczycielskie stosują przy tych egzaminach **niezwykle ostry rygor,** nieznany w innych krajach. Oczywiście ostrze tego zarządzenia skierowane jest **głównie przeciw mniejszościom narodowym.**

Jak bezlitośnie ścinają abiturjentów komisje przy owych „bakkalaureatach", świadczy statystyka egzaminów wrześniowych. W całem państwie **przystąpiło do matury 9283 uczniów.** Z tego dopuszczono do ustnej zdawki 5686 (60 proc.), **a zdało egzamin zaledwie 3883 (38 procent).**

Ten rezultat mówi sam za siebie i jest chyba unikatem w statystyce szkolnictwa światowego.

Sezonowe żony w Rosji sowjeckiej.

OSOBLIWE ZJAWISKA. — NA CZAS SŁUŻBY CZYNNEJ W ARMJI CZERWONEJ. — NA PASTWĘ LOSU. — OGONKI OPUSZCZONYCH KOBIET PRZED KOSZARAMI. — „NA PRAWO ZAMIESZKANIA“.

Moskwa, w październiku.

O osobliwem zjawisku, powstałem na tle **zabagnionych stosunków bolszewickich,** relacjonuje szeroko naczelny organ armji sowjeckiej **„Krasnaja Zwiezda“.** Pisze mianowicie o **masowo zawieranych tzw.**

małżeństwach sezonowych,

które uzyskały prawo obywatelstwa, zwłaszcza wśród czerwonoarmiejców i podoficerów. Większość tych kategorji wojskowych składa się w Sowjetach z młodych wieśniaków, **przeważnie ożenionych jeszcze**

przed powołaniem

do wojska.

Oto w ostatnich latach ustaliła się tradycja, wedle której taki wieśniak, po wcieleniu do szeregów formacji wojskowych, załogujących po miastach, **zawiera małżeństwo sezonowe, tj. na czas pobytu w służbie czynnej** z mieszkanką danej miejscowości. Na tle obowiązujących w Bolszewji przepisów takie ponowne małżeństwo nie spotyka się ze strony władz

z żadnemi trudnościami.

Dzieje się to zazwyczaj w ten sposób, że zawiadamia swą żonę wiejską, **iż daje jej prawo poszukiwania sobie nowego męża,** a swój nowy związek rejestruje w odnośnym urzędzie.

Tragedja tych „sezonowych małżeństw“ wychodzi na jaw dopiero po zakończeniu służby czynnej, kiedy taki małżonek-czerwonoarmiejec uważa swe zobowiązania

za wygasłe,

a swą żonę sezonową **porzuca**

na pastwę losu...

W październiku, kiedy w Sowjetach odbywa się **zwalniane czerwonoarmiejców ze służby czynnej,** przed koszarami i na dworcach kolejowych można codziennie obserwować

olbrzymie ogonki

żon sezonowych, które „łapią“ swych mężów, urządzają im

awantury,

lecz bezskutecznie, gdyż **ustawodawstwo bolszewickie nie udziela im obrony prawnej.** Jest to pierwsza kategorja „żon sezonowych“.

Drugą kategorję stanowią „żony na prawo zamieszkania“.

„Rewolucyjna rada wojskowa“ ogłosiła w zeszłym roku rozporządzenie, na mocy którego ze względu na nędzę mieszkaniową i bezrobocie **w większych miastach, należy wszystkich zwolnionych ze służby czynnej podoficerów i czerwonoarmiejców** skierować

do miejsca przynależności,

tj. przeważnie na wieś i na prowincję. W większych miastach mogą pozostawać jedynie ci, którym stosunki rodzinne **zapewniają mieszkanie, wzgl. stałe zajęcie.**

Oto, by zapewnić sobie dalszy pobyt w Moskwie, w Leningradzie, czy w innem większem środowisku, taki zwolniony ze służby czerwonoarmiejec znajduje sobie

jakąś robotnicę,

mającą własny kąt mieszkaniowy, lub pracę, idzie z nią do „Zagsa“,

rejestruje swój ślub

i na tej podstawie uzyskuje prawo zamieszkania w mieście. Po pewnym czasie, gdy potrafi sam znaleźć jakąś pracę, małżonek wyrzuca „żonę na prawo zamieszkania“ i w wielu wypadkach

żeni się z inną.

Rzecz charakterystyczna, że „Krasnaja Zwiezda“, piętnując te potworne zjawiska, czyni to — jak wyraźnie zaznacza — **nie ze względu na wymogi moralności,** lecz jedynie dlatego, że w następstwie tych sezonowych ślubów odchodzą od roli młode siły, które przeszły szkołę komunistyczną w szeregach armji...

—o—

Cała wieś zmobilizowała się w obronie

przedmiotu swego pietyzmu.

RZADKI PRZYKŁAD NA TO, ŻE NIEZAGINĄŁ JESZCZE IDEALIZM W ŚWIECIE.

Paryż, w październiku.

(jp). W jednym z dzienników francuskich czytamy o wzruszającym i niezwykłym fakcie, który w dzisiejszych zmaterjalizowanych czasach może być uważany jako jakaś

bajka z innego świata.

W małej gminie departamentu Haute Garonne znajduje się stary **kościół, przedstawiający wysoką wartość historyczną i artystyczną**

Kościół ten zwrócił przed niejakim czasem uwagę pewnego handlarza starożytności, który zwyczajem tego fachu, przymierza wzdłuż i wszerz całą Francję celem wynalezienia

wartościowych zabytków sztuki.

Handlarz ów zachwycił się szczególniej pięknemi kapitelami kościółka wiejskiego i postanowił nabyć je na własność. W tym celu udał się do mera, ofiarowując mu wysoką kwotę pieniężną za sprzedaż tych przedmiotów sztuki, pewny, że **tak wysoka cena olśni całą gminę,** która nie przywiązuje zapewne wartości do przedmiotów, których w swojej prostocie mieszkańcy wioski nawet ocenić nie umieją.

Burmistrz z początku opierał się zawarciu transakcji, ale gdy uparty handlarz

podwoił, a następnie potroił kwotę,

dał się skusić i **zawarł ugodę bez zasięgnięcia naprzód zdania rady gminnej.** Gdy następnie o zawartym kontrakcie zawiadomił Radę, ta **sprzeciwiła się stanowczo naruszeniu cennego zabytku,** do którego cała gmina przywiązała swoje uczucia. Pomimo tego sprzeciwu, **handlarz ufny w zawartą prawomocnie umowę, przysłał robotników, którzy mieli zabrać z kościoła cenne kapitele.**

Ale trzeźwy kupiec nie liczył się **z siłą wyższej natury, która przeciwstawiła się jego planom.**

Cała wieś, jak jeden mąż, na widok robotników, zamierzających przeprowadzić nakazaną im pracę, stanęła w groźnej postawie przed kościołem, oświadczając, że chyba po ich trupach dojdą do czczonych przez nich świętości. Wobec tak stanowczej postawy robotnicy cofnęli się, a gmina oświadczyła, że **nałoży na siebie dobrowolną kontrybucję, aby pokryć odszkodowanie, jakie w ewentualnym procesia zdołałby uzyskać handlarz starożytności, nie pozwoli jednak ani jednego kamienia ruszyć z drogiego sobie kościoła, w którym modlili się ich ojcowie i praojcowie.**

Ten przykład idealnej miłości dla przedmiotu pietyzmu warto podać do szerszej wiadomości na dowód, że jednak i w naszych czasach nie zawsze tylko mamona i poziome pobudki rządzą ludźmi.

—o—

Strusi żołądek przemyskiej desperatki.

16-LENIA PANNA, UDRĘCZANA PRZEZ CIOTKĘ, POŁKNĘŁA 142 GWOŹDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st.)

W szpitalu Starozakonnym w Warszawie dokonano niezwykłej operacji. Dr. Ablamowicz miał jako pacjentkę **16-letnią Wingaltównę z Przemyśla,** która chcąc pozbawić się życia, systematycznie co kilka dni **połykała gwoździe i igły.** Rodzicie przywieźli ją do szpitala w Warszawie, a dr. Ablamowicz podjął się operacji, która udała się znakomicie. **Z żołądka niedoszłej samobójczyni wydobyto 142 gwoździ średniej wielkości i sześć igieł.** Wydobyte przedmioty **wypełniły cały słoik** i zostały oddane do muzeum w szpitalu. Przyczyną targnięcia się na życie było znęcanie się ciotki nad desperatką.

—o—

Rozhulane auta na ulicach Lwowa.

WCZORAJ DWOJE LUDZI PADŁO OFIARĄ PRZEJECHANIA.

Lwów, 26. października.

(—) Wczoraj przed południem Lwów był znowu widownią **dwu wypadków automobilowych.** Około godz. 10 rano na placu Gołuchowskich, gdy publiczność wysiadała z tramwaju, **najechało auto nr. 90404** i przejechało nogę 20-letniej Emmie Kucharskiej, zam. ul. Gródecka 127, którą Pogotowie Ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło do domu.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Sykstuskiej u wylotu ul. Kleinowskiej. Oto jadący autem nr. 8522 zresztą — jak się okazało — bez prawa jazdy, **stud. uniw. p. A. Szawłowski potrącił wóz z beczkami,** którym jechał woźnica Baruch Finkelstein. Wskutek zderzenia Finkelstein spadł z wozu na bruk i doznał na szczęście nieznacznych obrażeń. Sprawą tą zajęła się policja.

Europeizacja Boliwji.

ZNIKNIE BARWNY WIDOK TRADYCYJNYCH STROJÓW. — ZA PRZYKŁADEM TURCJI I AFGANISTANU.

Londyn, w październiku.

(=) Za przykładem Turcji i Afganistanu poszła obecnie **Boliwja,** która w szybkiem tempie europeizuje zwyczaje i obyczaje.

Rząd tego południowo - amerykańskiego państwa zarządził, że wszyscy obywatele i wszystkie obywatelki w La Paz, stolicy kraju muszą się **ubierać według mody europejskiej.** Większość mieszkańców **La Paz to Indjanie,** którzy zachowali od wieków swoją **barwną odzież,** niezmienioną jeszcze od czasów, gdy kraj zdobyli **Hiszpanie.** Kobiety stanu średniego

nie nosiły dotąd na ulicy pończoch,

natomiast owijały się **wspaniałemi, lśniącemi szalami i nosiły komiczne brązowe kapelusze.** Arystokratki nosiły wysokie białe buciki, czarne płaszcze ozdobione cennemi haftami i białe lub żółtawe kapelusze, dziwnie wysoko i kuliście sklepione.

To wszystko zniknie teraz z ulic **stolicy boliewskie**

10 najwybitniejszych tennisistów świata

Lista, zestawiona przez Tildena.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Sławny amerykański champion tennisa, **William Tilden,** ustanowił listę dziesięciu najlepszych tennisistów świata. Tilden uważa za najlepszego tennisistę młodego **Francuza Henryka Cocheta,** na drugiem miejscu stoi **La Coste,** a dopiero na trzeciem sam **Tilden.** W dalszej kolei lista ta przedstawia się następująco: **4. Hunter, 5. Borotra, 6. De Morpurgo, 7. Crafford, 8. Lot, 9. Hennessey i 10 Bousus.**

—o—

ALGIERSKI BIEGACZ ZWYCIĘŻYŁ W N. JORKU.

N. Jork, 23. października. (Tel. G. P.)

W biegu maratońskim w Madison Square Gorden zwyciężył młody algierski sprzedawca gazet **El Quafi,** który brał udział w Olimpiadzie Amsterdamskiej i zdobył pierwsze miejsce.

Proszę o głos.

Codzienne ofiary harców automobilowych. — Zawrotne tempa jazdy. — Jedyna rada to zredukowanie szybkości automobilów.

Lwów, 26. października.

Katastrofy automobilowe mnożą się w sposób przerażający i niema już dnia bez wypadku, którego opis dreszczem przejmuje. Pogotowie ratunkowe odwozi **codziennie** jakąś ofiarę temperamentu szoferskiego w stanie groźnym do szpitala, a droga **z lecznicy prowadzi wprost na cmentarz Łyczakowski.**

I nikt nie stara się temu zapobiec! Bo zaaresztowanie p. Szofera na kilka godzin **nie może być środkiem zaradczym.** Następuje rozprawa sądowa, podczas której p. Szofer naturalnie udowadnia, że jest zupełnie niewinny, gdyż zmiażdżona albo uśmiercona już ofiara **„podbiegła“ niespodziewanie** pod auto. W wyjątkowych wypadkach wyrok sądowy potępia szofera, którego kara (do połowy zmniejszona na podstawie amnestji, a w drugiej połowie zawieszona na X lat), może równać się zeru. Zresztą prawda dotycząca faktu tak migawkowego (o błyskawicznej szybkości) jak przejechanie autem nie da się apodyktycznie wyświetlić. I gdyby nawet winowajca podlegał karze, dzień następny zanotować musi nową katastrofę, nieuniknioną wobec **zawrotnego tempa jazdy,** jej szalonej szybkości i tylu set wązkich uliczek lwowskich i rozmaitych zaułków, z których niespodziewanie wyłania się pędzący lekkomyślnie na nieszczęście cierpiącej ludzkości aparat, maszyna bezsprzecznie groźniejsza niż gilotyna lub szubienica.

I w jakich to tak **nagłych sprawach** ci wszyscy ludzie w naszym małym, kilkukilometrowym Lwowie **pędzą w tak zawrotnem tempie?** Czy spieszy ktoś do umierającego, by go pożegnać, albo też do pożaru z sikawką? **Ale nie, to są rozrywki...** Tym szalonym jazdom **wypada kres położyć,** by nareszcie płacący podatki mieszkaniec Lwowa mógł przejść przez ulicę, nie narażając się na śmierć lub kalectwo.

Jedynym środkiem zaradczym byłoby nie regulowanie ruchu na drogach i placach bardziej uczęszczanych, ani rozprawy sądowe) i środkiem **radykalrozprawy** sądowe, **lecz zakaz szybkiej jazdy,** powodującej wszystkie nieszczęścia i katastrofy i **zredukowanie tejże szybkości automobilów** co najmniej do połowy. Auto jadące **z szybkością dorożki konnej** nie przejedzie i nie rozbije nikogo. **Więc jedźmy w wolniejszem tempie.**

Przypuszczać należy, że znajdzie się sposób skontrolowania szybkości autodorożek, zmodyfikowania jazdy do **połowicznej** szybkości, ukrócenia bezkarnej dotąd samowoli szoferów i **uwolnienia mieszkańców Lwowa od tej strasznej plagi i grożących im codziennie strasznych wypadków i katastrof.** **R. Z.**

OKRUCIEŃSTWA POWSTAŃCÓW NIKARAGUAŃSKICH.

Waszyngton, 24 października. (Tel. G. P.) Według sprawozdania oficera amerykańskiego, wielu mieszkańców Ni caraguy zostało zabitych przez powstańców, zwolenników gen. Sandino. Banda powstańców wtargnęła do miasteczka San Marcos, dopuszczając się tam okrucieństw. **Wiele osób zmasakrowano. Ofiarom obcinano palce, celem zdobycia pierścieni, uszy i nosy.**

Czupryk, genjalny żongler wekslowy

poznał prawdę przysłowia: „do trzech razy sztuka!“

TRZY RAZY MU SIĘ UDAŁO, ZA CZWARTYM RAZEM PRZYŁAPANO GO. — SKOMPLIKOWANE PRZYGOTOWANIA FAŁSZERSKIE. — 2 LATA WIĘZIENIA Z DAROWANIEM JEDNEJ TRZECIEJ CZĘŚCI KARY.

Lwów, 26 października.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy Bajorka stawał wczoraj Stanisław Czupryk, zamieszkały w Kleparowie, który dopuścił się **szeregu precyzyjnie wykonanych oszustw** i naraził jedną z instytucji finansowych na straty, wynoszące

kilka tysięcy złotych.

Czupryk wpadł na **niezły pomysł zdobycia pieniędzy.** Sfałszowawszy sobie dokumenty na najrozmaitsze nazwiska, w nieznany bliżej sposób uzyskał potwierdzenie tych dokumentów w parafji kleparowskiej i w gminie tej, a nawet w starostwie lwowskiem i z dokumentami tymi **zgłosił się do pewnej tut. instytucji finansowej o pożyczkę wekslową.**

Przedstawiwszy naprzód dokumenty na nazwisko **Józefa Kaszuby,** właściciela kilku morgów gruntu w Kleparowie, oraz dołączywszy podpisy nieistniejących żyrantów,

uzyskał pożyczkę

1.300 zł. W parę dni później **zeskontował drugi weksel** na nazwisko Kaspra Blaszkego na 1.400 zł., po paru dniach trzeci weksel na nazwisko **Stanisława Kapolińskiego** na 1.500 zł., wreszcie w lutym usiłował zeskontować czwarty weksel na nazwisko **Henryka Nawrockiego.**

W międzyczasie jednak **zapadł termin płatności** pierwszego weksla na nazwisko Kaszuby, po którego wykupno nikt się nie zgłosił, a zarządzone przez instytucje poszukiwania za akceptantem w gminie Kleparowie pozostały bez rezultatu i okazało się, że **weksel ten**

został sfałszowany.

Osoba odbiorcy tych pieniędzy była dobrze znana odnośnemu urzędnikowi działu wekslowego i gdy Czupryk usiłował po raz czwarty eskontować weksel na nazwisko Nawrockiego, **został przytrzymany i oddany w ręce policji.**

W toku dochodzeń policyjnych oszust **przyznał się do sfałszowania podpisów akceptantów i żyrantów, oraz do sfabrykowania sobie pieczątek,** któremi stwierdził identyczność tych osób. Przez długi czas uchylał się od stawiennictwa przed sądem, zasłaniając się chorobą, aż wreszcie wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa zakończona

wyrokiem zasądzającym

na dwa lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji, mocą której **darowano mu jedną trzecią część kary.** Zasądzony wyrok przyjął.

Oskarżał prok. Körber, oskarżony bronił się sam.

CO MÓWI NEMO.

NOC JESIENNA.

NOC JESIENNA, POGODNA,
SZEPCE MI COŚ DO UCHA,
KTO SIĘ PRAGNIE DOWIEDZIEĆ
NIECHAJ ZE MNĄ POSŁUCHA.

KTO SIĘ PRAGNIE DOWIEDZIEĆ
CO DZIŚ ŚPIEWA I GRA MI,
NIECHAJ ZE MNĄ POPATRZY
W NIEBO LŚNIĄCE GWIAZDAMI...

MÓWI NOC TA MĘŻOWI,
MÓWI NOC TA NIEWIEŚCIE:
HEJ! LUDZISKA, LUDZISKA
JAK NIEMĄDRZY JESTEŚCIE...

ROZCIĄGNĘŁAM NAD WAMI
SWOJE CZARNE NAMIOTY,
BYŚCIE USTA PRZY USTACH
UMIERALI Z PIESZCZOTY...

Wielka kradzież kościelna

we Florencji.

ZAGINIONA PŁASKORZEŹBA DONATELLA. — DAREMNE POSZUKIWANIA. — PRZYPADEK DETEKTYWEM.

Florencja, w październiku.

(=) Przed kilku miesiącami donieśliśmy o niezwykle zuchwałej kradzieży, która wywołała w całych Włoszech **ogromne wrażenie.** Mianowicie nieznani sprawcy włamali się do kościoła **San Lorenzo we Florencji** i skradli

wspaniałą płaskorzeźbę Donatella,

przedstawiającą epizod z życia Zbawiciela.

Sprawą tą zajęła się energicznie policja, lecz mimo wytężających poszukiwań

nie mogła przez dłuższy czas znaleźć złodzieja.

Dopiero obecnie udało się przypadkiem stwierdzić, iż skradziona płaskorzeźba znajduje się **w pewnej willi w pobliżu Sienny.**

Mianowicie pewien wybitny znawca sztuki odwiedził właściciela owej willi

Giuseppa Ardaniego.

Zwiedzając jego wspaniałą galerję dzieł sztuki, zauważył ów miłośnik sztuki **znaną mu doskonale płaskorzeźbę Donatella.** Z wielkiem zdziwieniem zapytał wówczas Ardaniego, skąd się u niego ta rzeźba wzięła. Ardani zmieszał się bardzo i dał wymijającą odpowiedź. Historyk sztuki uwiadomił wówczas o swojem odkryciu policję, która niebawem stwierdziła, że Ardani

zakupił płaskorzeźbę od pewnego handlarza,

choć doskonale wiedział o jej pochodzeniu. Handlarz ów zaś zakupił arcydzieło wprost od złodzieja, niejakiego Andrzeja Mastalda, którego uwięziono.

Dwa lwiątka urodzone w Polsce

WZBOGACIŁY ZWIERZYNIEC OGRODU ZOOLOGICZN. STOLICY.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, w październiku.

(N) Bywalcy warszawskiego Ogrodu Zoologicznego mieli ostatnio

wielką emocję.

Oto przebywająca tam lwica berberyjska, która dzięki swej zgrabności cieszy się względami wszystkich odwiedzających, powiła

dwa lwiątka.

Lekarz weterynarji, ordynujący w ogrodzie, stwierdził, że **zwierzątka są silne i zdrowe.** „Mamusia“ i jej dziatki cieszą się **olbrzymim apetytem.**

Niedźwiedź polarny rzucił się

na samochód.

Paryż, w październiku.

(N) Prasa paryska notuje wiadomość o **niezwykle sensacyjnem polowaniu**

na niedźwiedzia polarnego

na ulicach Ljonu. Niedźwiedź ten uciekł z cyrku wędrownego i pierwsze swe kroki **skierował**

do rzeki.

Nie trudno opisać przerażenie przechodniów, gdy

z fal Rodanu wynurzył się nagle w wieczornem oświetleniu

biały olbrzym,

zmierzający ku skwerowi pobliskiemu.

Niedźwiedź rzucił się z miejsca na jednego z przechodniów

i stratował go.

Następnie wpadł na pędzący samochód i uczepił się łapami wozu. Dopiero

celny strzał

policjanta powalił bestję na ziemię.

Morderca żony pozbawił się

ostatnim strzałem życia.

STRASZLIWY DRAMAT NĘDZY I ROZPACZY. — STRACIŁ MOŻNOŚĆ PRACY, WIĘC POŁOŻYŁ KRES ŻYCIU NAJBLIŻSZYCH I SWEMU WŁASNEMU.

Wiedeń, w październiku.

(jp) Z podłoża nędzy moralnej i materjalnej wyłonił się znowu **nowy, straszliwy kwiat zbrodni,** który przejmuje przerażeniem cały Wiedeń.

W pewnym domu dzielnicy Favoriten mieszkała rodzina robotnicza **Schintzlów.** W ostatnich dniach zwróciła uwagę sąsiadów

niezwykła cisza,

panująca w mieszkaniu, z którego zazwyczaj dolatywały głośne echa **niesnasek domowych i awantur.** Również nie widziano przez kilka dni **nikogo z domowników, wychodzących z mieszkania.**

Lecz dopiero zamężna córka Schintzlowej z pierwszego małżeństwa, która przybyła w odwiedziny do matki, spowodowała **odkrycie strasznej tajemnicy tej ciszy.**

Gdy pukanie do drzwi okazało się bezowocne, córka, tknięta przeczuciem, zawiadomiła policję. Po wyważeniu drzwi w pierwszej stancji nie znaleziono nic nienormalnego, ale uderzył wchodzących

przykry zapach trupi.

W następnym pokoju odkryto u samych drzwi **trupa Schinzla z rewolwerem w zaciśniętej dłoni** i straszliwy nieład w mieszkaniu. Gdy z łóżek zdjęto porozrzucane poduszki, ujrzano całą rodzinę **wymordowaną,** a to żonę Schinzla 41-letnią **Ludmiłę** z roztrzaskaną głową, obok skrwawione zwłoki **9 - cioletniej córeczki Schinzlów Poldzi,** a opodal również zniekształcone zwłoki **18-letniej córki Ludmili.**

Jak się z zeznań sąsiadów okazało, dom Schinzlów był

istną gehenną mąk

dla żony i całej rodziny od czasu, jak przed 3-ma laty Schinzel z zawodu woźnica, uległ wypadkowi przejechania, przyczem odniósł **ciężką ranę w głowę, tak, że pozostawał długi czas bez zmysłów.** Wskutek umniejszonej zdolności do pracy **nie mógł znaleść posady, a jedynym dochodem była szczupła renta.**

Jakkolwiek żona była prawdziwym wzorem poświęcenia i pracowitości Schinzel wyprawiał w domu awantury aż wreszcie, widocznie pod wpływem rozpaczy i nerwowego podniecenia postanowił okropny czyn, celem położenia kresu

nędzy własnej i rodziny.

Przy oględzinach trupa Schintzla stwierdzono, że **samobójca trzymał jeszcze palec na cyngli. Chciał zapewne wymierzyć do siebie jeszcze jeden strzał, na co** nie pozwoliła mu śmiertelna agonja.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Obławę na bezdomne dzieci

POSTANOWIŁY URZĄDZIĆ W KRAJU WŁADZE BOLSZEWICKIE.

Moskwa, w październiku.

Władze stołeczne postanowiły urządzić na wszystkich trasach kolejowych, prowadzących do Moskwy, ochronne zagrody, celem niedopuszczenia do stolicy **bezdomnych dzieci.**

Zagrody zajmą się „wyłapywaniem" wędrujących dzieci, które wyślą etapem **na wsie, wzgl. do ochronek i domów poprawczych.** Wyjaśniło się, że już obecnie Moskwa liczy **kilkadziesiąt tysięcy dzieci** bezdomnych, a „sezon" dopiero zbliża się.

Postanowiono równocześnie **przeprowadzić generalne obławy na bezdomnych,** ukrywających się po kotłach betonowych, opuszczonych budowlach i in. skrytkach.

Napad na krytyka teatralnego.

OBELŻYWA RECENZJA. — SAMOSĄD AKTORA. — KTO WINIEN?

Drezno, w październiku.

(!) Drezno pozostaje obecnie pod silnem wrażeniem **skandalu teatralnego,** którego bohaterami są: **znany krytyk tutejszy dr. Sauer,** recenzent gazety **„Volkstaat"** oraz młody aktor, **Heinz Leo Fischer.**

Mianowicie onegdaj ukazała się recenzja teatralna dra Sauera, w której ten krytyk w sposób **przesadnie stronniczy,** nie licujący z powagą i godnością człowieka kulturalnego, zelżył Fischera. W godzinach wieczornych napadł Fischer recenzenta i **pobił go dotkliwie.** W sprawie tej opinja publiczna Drezna po **dzieliła się na dwa, energicznie się zwalczające, obozy.**

Znalezienie obrazu Jana Steena

UŚMIECH SZCZĘŚCIA. — BEZCENNY SKARB. - PRZEPIĘKNE ARCYDZIEŁO STEENA.

Berlin, w październiku.

(=) Pewien haski handlarz obrazów odkrył niedawno podczas odczyszczania starego malowidła, zakupionego za drobną stosunkowo sumę, iż ma przed sobą

wspaniały, a od dawna poszukiwany, krajobraz Jana Steena.

Krajobraz przedstawia scenę pasterską i odznacza się **nadzwyczajnemi walorami artystycznemi.**

Zachowany jest doskonale. Znany historyk sztuki Bredius **potwierdził autentyczność obrazu.** Odnalezienie zagubionego **arcydzieła wywarło wielkie wrażenie w kołach znawców** i miłośników sztuki malarskiej.

Największe kąpielisko w Europie

ma być wybudowane w Warszawie.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w październiku.

(N) Jak informują dzienniki warszawskie, magistrat stolicy zamierza rozpocząć **budowę wielkiego kąpieliska.** Oprócz kilku wielkich basenów, kąpielisko mieścić będzie **trzysta wanien i natryski na tysiąc osób.** Podobno będzie to **największe kąpielisko w Europie.**

Słonie zaopatrzone w lampki sygnałowe

Londyn, w październiku.

(N) Celem uniknięcia zderzeń wśród nocy **wszystkie pojazdy posiadają w wielkich miastach latarki umieszczone z tyłu wozu.**

Z „Daily Chronicle" dowiadujemy się że

na wyspie Cejlon

używane jako zwierzęta pociągowe słonie mają być zaopatrzone

w dwie sygnałowe lampki,

umieszczone **nad ogonem i na trąbie.** Rozporządzenie to spowodowały liczne

skargi automobilistów,

którzy niejednokrotnie byli narażani nocą na zderzenie ze słoniami.

FEJLETON „GAZ. POR" z 28 X. 1928.

ANDRE LAMANDE.

N A W Y K.

— Skoro jesteście z Ascain, musicie znać Sorreguita? — indagował garsona Gilbert Perez, kończąc swą kawę, na tarasie hotelu.

— Ma się rozumieć, że go znam. To mój kuzyn.

— A Jose Carruburu?

— Żyje zawsze z kontrabandy i upija się w niedzielę na cały tydzień.

— Znałem prócz nich w Ascain Piotra Loti'ego, Olhare'go i wiele innych jeszcze osób. Pamiętam również, że do ogrodu Carruburu przylegał ogród...

— Należący do...

— Ach, zamilcz proszę! Zbyt wiele szczęścia pogrzebałem w nim nazawsze. Od dwudziestu lat nie byłem w tych okolicach, a i dziś jestem tu w przelocie. Wspomnienia mnie nagle opadły, ale nie mam czasu zajrzeć do Ascain...

— Ależ właścicielka ogrodu, o której pan wspomniał, bawi teraz tutaj, w naszym hotelu. Siedzi w tej chwili na drugim końcu tarasu. Nazywa się M-lle Etcheverria!

Na dźwięk tego nazwiska Perez zachwiał się, jak maszt okrętowy. Balustrada, morze, Pireneje, w fjoletach, wszystko wokoło tańczyło mu w oczach, podczas gdy M-lle Etcheverria, dosłyszawszy pogłosem wyszeptane swoje imię, z lekkim uśmiechem zdziwienia stanęła przed nim.

Myśl, że nie został poznany uspokoiła go nieco. Ale młoda kobieta, po kilku chwilach milczenia, otwierając szeroko oczy, zawołała radośnie:

— Ach, to ty, Gilbercie. To ty? Jakże jestem szczęśliwa!

Mówiąc te słowa, podała mu rękę tak naturalnie, jak gdyby się wczoraj rozstali i żaden ból ich nie był rozdzielił.

Wziął jej dłoń i pochylając się nad twarzą jej, promieniejącą niespodzianą radością, ze zdumieniem stwierdził, że się nic a nic nie zmieniła.

— Marja-Teresa! Marja-Teresa! — wyszeptał olśniony.

— Nie, nie! — odparła. — Nazywaj mnie Mathe, jak dawniej!

Usiedli obok siebie, niezdolni do rozmowy ze wzruszenia. Od czasu do czasu, kiedy milczenie zbyt im ciążyło, przerywali je, wymawiając każde imię drugiego, co im sprawiało radość niezmierną.

— Moje serce oczekiwało cię, Gilbercie! — odezwała się ona później nieco — to spotkanie — po pierwszej chwili oszołomienia, wydaje mi się zupełnie naturalne.

— Jesteś zawsze ta sama, Mathe! Odnajduję cię taką, jaką cię opuściłem przed dwudziestu właśnie laty w ogrodzie pełnym róż. Tyś nie postarzała!

— To prawda — odparła bez cienia kokieterji — moje życie stanęło, jak zegar, którego wcale nie zostało trącone, owego ranka, kiedyś odjechał. Od tej pory żyłam, jak skąpiec złotemi wspomnieniami tej jesieni, w której zaznaliśmy szczęścia. Zapas był już na wyczerpaniu. Ale oto, jesteś wreszcie!....

— Twoja matka...

— Umarła przed piętnastu laty — szepnęła Mathe, spuszczając nisko głowę; matka jej bowiem przerwało pasmo ich szczęścia; przez nią zranili się wzajem boleśnie!

— Jesteś... sama, Mathe? Wolna?...

— Tak. W ciągu dwudziestu lat żyłam w oczekiwaniu dzisiejszego dnia.

Zamilkli oboje. Gilbert rozpamiętywał w duchu grzeszne swoje życie od chwili zerwania z Mathe: nawiązanie stosunku ze słynną aktorką i wyjazd z nią do Ameryki Południowej.

— A ty, Gilbercie, czy jesteś wolny? — zagadnęła go Mathe z kolei — owa kobieta?...

— Litości, Mathe! — przerwał jej gorąco — nie wspominaj o tym szale, odpokutowanym tak ciężko! Ciebie jedną kochałem i kocham!... Ale...

Wielki smutek odbił się na jego twarzy, którą ukrył w swych dłoniach.

— Gilbercie! Gilbercie! — zawołała Mathe wylękła — powiedz mi prawdę: nie jesteś wolny? Ale to nic! Ja ci pomogę zwalczyć wszelkie przeszkody i życie twoje w jedno pasmo szczęścia zamienię...

— Mathe — odparł z głębokim smutkiem, tuląc do siebie ukochaną kobietę, którą odnalazł poto, aby ją znowu utracić za chwilę — niema już miejsca dla szczęścia w mojem życiu. Oto niezmienny regulamin dni moich: o szóstej zrana na nogach. Gimnastyka, prysznic, kawa czarna. O ósmej odjazd do mego banku. Do dwunastej sprawy bieżące: korespondencja do przejrzenia, inspekcje, dyktando listów, telefony, interesanci... O wpół do pierwszej śniadanie.

— Co mnie to wszystko obchodzi? — przerwała mu Mathe — nie igraj z naszem uczuciem! Domyślam się: jesteś żonaty!...

Odpowiedział jej łagodnie, lecz z niezłomną stanowczością w głosie:

— Nie, nie jestem żonaty. Ale słuchaj mnie dalej. Od dziesięciu lat jadam śniadanie w tej samej restauracji, przy tym samym stole, w tem samem otoczeniu. O godzinie pierwszej czarna kawa u Pommes. Jest to bar. Tam pijam kawę, nie gdzie indziej. O drugiej bank: znowu interesy, giełda, kupno, sprzedaż, asygnaty — jak maszyna aż do wieczora. O szóstej bilard. W ciągu dziesięciu lat nie opuściłem dwudziestu nawet wieczorów. Idę na bilard, jak inni na kieliszek. O ósmej obiad. Przyjaciele, interesy, bridge, coctail. O dziesiątej wreszcie...

— Gilbercie — wtrąciła Mathe z rozpaczą w głosie — po co te wykręty? Masz kochankę?

— Tak — odparł, poczem wobec przygnębiającego milczenia Mathe, ciągnął dalej:

— O dziesiątej zatem wracam do domu. **Stara fajka, pantofle, ziółka, rytmiczne ru-**

Po Pradze -- Paryż!

SZCZEGÓŁY WIELKIEJ KATASTROFY BUDOWLANEJ W VINCENNES. — RELACJE NAOCZNYCH ŚWIADKÓW. OKROPNE SCENY NA MIEJSCU KATASTROFY. — KTO WINIEN? — CO MÓWI P. CHIAPPE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Paryż, w październiku.

Wiecie już z depesz, że onegdaj wieczorem **zawaliła się w Vincennes** przy ul. Lajurry **wielka 6-piętrowa kamienica.** Dowiedziawszy się o katastrofie, udałem się natychmiast na miejsce wypadku, gdzie się już zebrały **nieprzebrane tłumy gapiów i zawodzące rodziny zasypanych robotników.**

W świetle reflektorów strażackich zobaczyłem **olbrzymie, sięgające na wysokość kilkunastu metrów rumowisko.** Wedle opowiadania naocznych świadków, **olbrzymi budynek zawalił się w chwili, gdy robotnicy byli przy pracy.** Nagle posłyszano **straszliwy trzask,** który przemienił się **w ogłuszający huk i wszystko przesłonił tuman kurzu i piasku.** Na ulicy **powstała panika.** Ogólnie przypuszczano, że nastąpiła eksplozja. Gdy kurz opadł, oszołomieni widzowie zobaczyli, że **z wspaniałego budynku została wielka kupa gruzu.** Rozległy się **jęki rannych.**

Oto przebieg katastrofy wedle relacyj moich informatorów. W chwili, gdy przybyłem na miejsce wypadku, akcja ratunkowa, w której brali udział strażacy i wojsko, była w całej pełni. **W gorączkowym pośpiechu rozkopywano gruzy** w poszukiwaniu za rannymi. **Praca idzie jednak opornie.** Musi się bowiem postępować z największą ostrożnością, aby nie zasypać rannych, którzy są pod gruzami. Dotąd wydobyto kilku, **okrutnie zmasakrowanych.** Liczbę zabitych obliczają na 20. Obok mnie **łka stary, siwy jak gołąb robotnik.** Na budowie miał syna, jedynaka. Chce go iść szukać. **Chce go sam odgrzebać.** Obecni uspokajają go jak mogą. Na miejscu nieszczęścia rozgrywają się **okropne w swym tragizmie sceny.** Jakiś robotnik, żywcem zagrzebany, wciśnięty między 2 olbrzymie bloki betonowe, jęczy: **„Spieszcie się! Mam nogi zmiażdżone i poranioną głowę".** Strażak podaje mu flaszkę rumu. Koło mnie leży dwóch. Nie ruszają się... Mimo nadludzkich wysiłków i pracy na gwałt ściągniętych traktorów, **nie zdołano dotrzeć do zasypanych robotników,** którzy w liczbie przeszło dwudziestu znajdują się pod gruzami. **Stracono nadzieję uratowania ich od śmierci.**

Na miejsce katastrofy przybył prefekt policji p. **Chiappe,** a wkrótce potem minister spraw wewn. **Albert Sarraut.**

Jak się dowiaduję, przyczyną katastrofy jest **karygodne niedbalstwo, a nawet chciwość.**

Oto .p Antoine Provini, właściciel budynku, będącego w budowie, **dla zaoszczędzenia pieniędzy, polecił wygotować plany nie architektom, ale młodemu rysownikowi p. Thiveynet.** Ten zaś **źle obliczył wytrzymałość materjału,** użytego do budowy. I tak **już przed miesiącem zauważono rysy, a nawet lekkie pochylenie.** Mimo tego robotę kontynuowano.

W sprawie tej toczy się śledztwo.

Zagadnięty przezemnie p. Chiappe oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by ustalić winę osób, igrających z życiem ludzkiem.

Lepiej byłoby, gdyby policja budowlana dołożyła starań przed katastrofą, nie pozwalając na budowę domu, którego plany wygotował młody rysownik... **(ster).**

Znowu wielka katastrofa budowlana

W CZESKIM CIESZYNIE RUNĘŁA ŚCIANA KOŚCIOŁA HUSYCKIEGO.

Cieszyn, 25 paźd. (Tel. G. P.) Wczoraj na terenie czeskiego Cieszyna miała miejsce katastrofa budowlana. Mianowicie runęła jedna ze ścian nowo budującego się kościoła husyckiego. Ofiarą katastrofy padło dwóch robotników, którzy zginęli pod gruzami.

Nowa zagadka w procesie Husmanna.

PODEJRZENIE KIERUJE SIĘ KU KOMU INNEMU. — ZEZNANIE RODZICÓW DAUBEGO. — SPRAWA WIKŁA SIĘ CORAZ BARDZIEJ.

Essen, w październiku.

(=) W toku dzisiejszej rozprawy złożył radca prokuratorji państwa dr Rosenbaum sensacyjne oświadczenie, aby powołać w charakterze świadków wuja niejakiego **Ostendorffa, który skończył niedawno samobójczą śmiercią,** właściciela kuźni kowalskiej Uphusa oraz jego syna, **pomocnika rzeźnickiego.** Dla zrozumienia tego wniosku należy podać następujące szczegóły: W toku śledztwa wstępnego zajął się berliński komisarz Werneburg niejakim

Ostendorffem, pomocnikiem rzeźnickim,

który już po owym mordzie popełnił samobójstwo. Mianowicie Werneburg dopatrywał się w nim właśnie **winowajcy.** Ostendorff pozostawił list pożegnalny, w którym oświadczył, iż musiał odebrać sobie życie z powodu niejakiego **Neuwenera, tercjana gimnazjum,** do którego uczęszczali Daube i Husmann. Obecnie wuj Ostendorffa, kowal Uphus zgłosił się na policji i doniósł, że krewniak jego oznajmił mu przed swojem samobójstwem, iż

krytycznej nocy spotkał Husmanna i Daubego.

Również inny świadek zeznał jeszcze podczas śledztwa wstępnego, iż owej nocy spotkał Daubego **w towarzystwie dwóch innych osób.**

Po tej interpelacji dra Rosenbauma zeznawała p. Daube. Zeznania jej wypadły

dość nieprzychylnie dla Husmanna,

który wydał się jej towarzyszem nieodpowiednim dla jej syna. Następnie **zeznawał ponownie rektor Daube.** Mówił o stosunku swego syna do Husmanna. **Nie podobała mu się ta przyjaźń,** ale nie zauważył niczego podejrzanego.

Wreszcie przesłuchano **p. Lizę Kleinbemer,** córkę opiekuna Husmanna. Krytycznej nocy nie słyszała, **kiedy Karol wrócił do domu.** Ujrzała go po raz pierwszy dopiero wówczas, gdy Husmann **powrócił** z pierwszego przesłuchania. Karol rzekł wówczas do niej:

„Nie jestem winny".

Wszyscy mu wierzyli. Również w toku następnych dni nie okazywał Karol jakiegoś **niepokoju, czy przygnębienia.** Po przesłuchaniu dwóch innych dziewcząt, które nie oświadczyły niczego obciążającego dla oskarżonego, **odroczono rozprawę do dnia następnego.**

——o——

Młodociani wnukowie miljardera

Guggenheima zamordowani?

NOWE OŚWIETLENIE ZNANEJ SPRAWY. — MATKA MIAŁA RZUCIĆ WŁASNYCH SYNÓW W PRZEPAŚĆ KILKUNASTOPIĘTROWĄ. — NIESŁYCHANE PORUSZENIE W NOWOJORSKIM TOWARZYSTWIE.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Przed kilku dniami donieśliśmy o tragicznej śmierci dwóch chłopaków w wieku lat 4 i 7, wnuków zmarłego **multimiljonera Guggenheima.** Dzieci znajdowały się w towarzystwie matki na

trzynastem piętrze drapacza chmur.

Według późniejszego opowiadania matki, usiadły one w pewnej chwili na oknie i **wychyliły się tak nieostrożnie,** że spadły na bruk i zabiły się.

W sprawie tej nastąpił obecnie **sensacyjny zwrot.** Mianowicie matka nieszczęśliwych dzieci poczęła się **wikłać w swoich zeznaniach,** tak, że

obudziła podejrzenie.

Sędzia, zajmujący się wyświetleniem tej sprawy, wyraził przypuszczenie, iż **sama matka pozbawiła swe dzieci życia w tak okrutny sposób.**

Sprawą tą zajęły się dzienniki nowojorskie i omawiają ją bardzo szeroko. Nie zdołano narazie ustalić, czy rzeczywiście owa pani **dokonała tak potwornego czynu i co w takim razie ją do tego skłoniło.**

——o——

Sensacyjny proces w Monachjum

KROCIOWE SPRZENIEWIERZENIE B. POKOJÓWKI.

Monachjum, w październiku.

(N) Przed sądem w Monachjum toczy się obecnie interesujący

proces o oszustwo

przeciw 64-letniej Marji Schnell.

Jak wynika ze sprawozdania, umieszczonego w „Münchener Allgemeine Zeitung" oskarżona była niegdyś

pokojówką.

Potem poślubiła komisarza policji i byłaby żyła spokojnie u jego boku, **gdyby nie namiętność**

do wyścigów

P. Schnell przegrywała wielkie sumy na torze wyścigowym, a chcąc pokryć straty wyłudziła od 150 osób olbrzymią sumę, dochodzącą do

270 tys. marek.

Obok swej żony zasiadł na ławie oskarżonych także

kom. Schnell

pod zarzutem współdziałania w oszustwach. Zeznał on otwarcie, że w ciągu siedmnastu lat swego małżeństwa, **nie ośmielił się ani razu żonie**

sprzeciwić.

Proces toczy się dalej i „Münchener Allgemeine Zeitung" wyrok zapowiada dopiero za kilka dni.

chy, sen. Od lat nie zmieniam tego porządku dnia.

— Gilbercie, Gilbercie! Nie dręcz mnie. Powiedz mi: tej kobiety, tej kochanki nie możesz oddalić, dać jej do zrozumienia...

— Nie przypuszczam.

— Bardzo dawny stosunek zatem?..

— Tak jest, bardzo dawny.

— Kochasz ją?

— Mathe! Mathe, moja najdroższa — odparł Gilbert z bezdennym smutkiem w głosie. — Ciebie kocham i innej kobiety nie kochałem w życiu. Czyż nie widzisz jednak, że dzieli nas despotyczna, bezlitosna kochanka, która nie wypuści mnie ze swych szponów, aż do dnia mojej śmierci...

— Kto ona, Gilbercie?

— Nawyk, Mathe — odrzekł upokorzony, spuszczając nisko głowę. — Moje życie składa się z nieprzerwanego łańcucha mechanicznych, skoordynowanych ruchów warunkujących sprężystość moich codziennych czynów i podtrzymujących mnie, jak kule kalekę. Bez nich byłbym zużytym, zrujnowanym człowiekiem. Nie jestem na tyle nikczemny, Mathe, aby ofiarować ci siebie w zamian za twoją nieskażoną miłość, za nieskalaną świeżość twej duszy!

Przez oblicze tego kochającego mężczyzny, ale niewolnika codziennych swych egoistycznych nawyknień, przebiegł kurcz nerwowy i dwie łzy stoczyły się po policzkach.

Skamieniała twarz Mathe postarzała się nagle o lat dwadzieścia.

Tłum. **F. M.**

Tragedja miłości macierzyńskiej

FATALNE KŁAMSTWO. — GWAŁTOWNA SCENA. — SYN W OBRONIE MATKI. — 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w październiku.

Zakończył się tutaj obecnie proces, którego epilogiem było skazanie znanego architekta paryskiego **Piotra Louseta na**

2 lata ciężkiego więzienia

za zamordowanie **6-letniego Marcelego Voite, syna jego przyjaciółki p. Erny Voite.**

Bliższe szczegóły tej afery, która wywołała w Paryżu wielkie zainteresowanie, są następujące:

P. Erna Voite jest **wdową po urzędniku kolejowym.** Żyła przez kilka lat po śmierci męża **ze swej skromnej pensji,** oddana całkowicie wychowaniu swego **jedynego synka, Marcelego.** Przed rokiem poznała młoda wdowa **architektę Louseta.** Pokochała go i uwierzywszy mu, że **jest kawalerem, nawiązała z nim stosunek miłosny.**

Romans trwał przez **szereg miesięcy.** Pewnego dnia dowiedziała się p. Voite, że architekt jest **człowiekiem żonatym** i ojcem trojga dzieci. Między kochankami przyszło

do gwałtownej sceny.

P. Voite oświadczyła architektowi stanowczo, iż **musi z nim zerwać.** On, szczerze i głęboko do niej przywiązany, **starał się usprawiedliwić** i skłonić Ernę, **aby go nie opuszczała.** Ale napróżno.

W pewnym momencie począł się architekt **szamotać z Erną.** Na jej krzyk obudził się śpiący w przyległym pokoju Marceli i rzuciwszy się na rzekomego napastnika, **pogryzł mu i podrapał ręce.** Rozwścieczony mężczyzna odtrącił dzieciaka tak silnie, iż malec **uderzył się głową o róg kanapy** i skonał w kilka minut potem.

Zrozpaczona matka omal **nie dostała pomieszania zmysłów,** architekt zaś sam **oddał się w ręce policji.** W uznaniu okoliczności łagodzących, został skazany **na dwa lata ciężkiego więzienia.** Prokurator wniósł odwołanie **z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.**

Shaw kupuje wyspę

W LONDYNIE WĄTPIĄ, CZY POTRAFI TAM DŁUGO WYTRZYMAĆ W SAMOTNOŚCI.

Londyn, w październiku.

(N) W towarzyskich kołach londyńskich wywołała sensację wiadomość, że **Bernard Shaw** prowadzi pertraktacje w sprawie

kupna wyspy

na Lago Maggiore. „Times“ donosząc o tem, zauważa złośliwie, iż w tym wypadku oryginalny pisarz będzie się musiał zgodzić z faktem, że popełnia

naśladownictwo,

albowiem jego towarzysz zawodowy, pisarz angielski **Mackensie**

uprzedził go

już, kupując sobie wysepkę w Kanale La Manche.

Przyjaciele wielkiego pisarza angielskiego **traktują sceptycznie Robinzonjadę Shawa,** uważają bowiem, że nie potrafi wytrzymać przez jeden dzień

w samotności,

tembardziej, iż nie będzie miał wobec kogo pofolgować swej... złośliwości!

Skandal w zarządzie gminy *nowojorskiej.*

Nowy Jork, w październiku.

(=) Dwaj wysocy urzędnicy nowojorskiej gminy miejskiej, **Maurycy Connolly,** który przez lat ośmnaście był **naczelnikiem przedmieścia nowojorskiego, i Fryderyk Seeley, inżynier miejski,** zostali skazani

na rok więzienia i 500 dol. kary z powodu oszukańczych nadużyć celnych. W ten sposób zlikwidowano jeden z **najohydniejszych skandali korupcyjnych historji miasta Nowego Jorku.** Proces przeciwko obu urzędnikom ujawnił, że oni przez szereg lat **dokonywali oszustw,** udzielając pierwszeństwa ofertom dostawcy rur kanałowych, który domagał się **cen niezwykle wysokich.** Oczywiście otrzymywali obaj za to od dostawcy **bardzo wysokie kubany. Skarb poniósł wskutek tego stratę, wynoszącą 4 i pół miljona dolarów.**

Biuro podróży „na gapę“

Berlin, w październiku.

(N) Do Berlina nadeszła wiadomość, że policji w Bremerhaaven udało się wykryć **formalne biuro podróży dla pasażerów**

na gapę.

Biuro to urządzili agenci włoscy, ułatwiając emigrantom - rodakom podróż do Ameryki

bez biletu

Urządzono nieoczekiwanie rewizję i na statku, który miał właśnie odpłynąć za Ocean, przytrzymano

13 takich pasażerów.

Osobliwe biuro podróży opieczętowano naturalnie, a kierowników przedsiębiorstwa **pociągnięto do odpowiedzialności.**

—o—

8 tys. aktorów bezrobotnych

zarejestrowano ostatnio w Rosji sowjeckiej.

Moskwa, w październiku.

(N) Prasa sowjecka donosi, że w Rosji jest obecnie **8 tys. aktorów bezrobotnych.** Komisarjat do spraw teatralnych uchwalił wobec tego **zorganizować wędrowne zespoły aktorskie,** które mają dawać przedstawienia na prowincji. W ten sposób **przynajmniej część bezrobotnych znajdzie zajęcie.**

—o—

300.000 dolarów za obraz

Nowy Jork, w październiku.

(=) Sławny obraz Vermeera pt.: **„Alegorja Nowego Testamentu“** został zakupiony przez **majora M. Friedsama do jego galerji prywatnej.** Właścicielem arcydzieła był do tychczas **F. Kleinberger,** Nabywca zapłacił za obraz około **300 tys. dolarów.**

Obraz odkrył holenderski historyk sztuki dr. Bredius w r. 1898 w Berlinie u pewnego handlarza starożytności i

zakupił go za 700 marek.

Historja obrazu znana jest do r. 1699. Nie wiadomo, co się z nim działo później od tego czasu aż do odnalezienia obrazu przez dra Brediusa.

Trup, wysłany do merostwa.

STRASZLIWA PRZESYŁKA. — NAMIĘTNY BRAZYLIJCZYK ZAMORDOWAŁ WIAROŁOMNĄ ŻONĘ. — JEDZIE DO MEROSTWA, ABY ROZPOCZĄĆ KROKI ROZWODOWE.

Paryż, w październiku.

(jp) Prezydent miasta Bordeaux otrzymał niedawno straszliwą przesyłkę: Oto doręczono mu z parowca „Malfilja“, przybyłego z Brazylji olbrzymi kufer, zaadresowany na jego nazwisko. Po otwarciu kufra znalazł tak niespodzianie obdarowany

ciało młodej kobiety, niezwykłej piękności.

Trup nosił na sobie **wyraźne ślady gwałtownej śmierci.** Wszczęto natychmiast poszukiwania za nadawcą tego niezwykłego pakunku i po niejakim czasie udało się policji brazylijskiej trafić na właściwy ślad. **Nadawcą kufra okazał się bogaty brazylijczyk,** nazwiskiem **Jose Pistose.** Podczas przesłuchania Pistose próbował przeczyć wszystkiemu. Następnie przyznał, że kufer nadał, ale **nie wiedział nic o jego straszliwej zawartości.** W kufrze wysłał do burmistrza miasta Bordeaux

rzeczy swojej żony

rodem z Bordeaux, która przed paru dniami wyjechała z powrotem do Francji. Wzięty następnie w ogień krzyżowych pytań, porzucił wykręty i przedstawił grozą **przejmujący stan rzeczy: — Trup, zamknięty w kufrze należał do jego żony, którą zamordował z zemsty za jej wiarołomstwo.** — Dwa dni przed popełnieniem czynu odkrył nagle mąż, iż żona, okazująca mu gorącą miłość, w najbardziej wyrafinowany sposób oszukiwała go z **kochankiem.** — Gdy zdradzony mąż czynił jej z tego powody wyrzuty, odpowiedziała cynicznie: — **„Nienawidzę cię, a kocham tamtego — wszystko między nami skończone, wyjadę do Francji i rozwiodę się z tobą, by wyjść za mojego kochanka!“**

W tej chwili w duszy namiętnego Brazylijczyka powstał **plan** srogiej zemsty. Następnej nocy korzystając ze snu nieszczęśliwej, wsunął się do jej sypialni i

zadusił leżącą na łóżku.

Po spełnieniu tego czynu postanowił odesłać wiarołomną tam, skąd pochodziła, tj. do jej rodzinnego miasta Bordeaux i to **wprost do merostwa,** aby — jak się cynicznie wyrażał — mogła odrazu **rozpocząć kroki rozwodowe.**

Morderca przy swoich zeznaniach nie okazywał najmniejszego żalu, przeciwnie, oświadczył z najzimniejszą w świecie krwią, że **gdyby czyn jego mógł się odstać, a żona jego ożyła, to zamordowałby ją po raz drugi.**

Te zeznania, jakoteż oryginalny pomysł odesłania ciała zamordowanej pod adresem burmistrza Bordeaux, naprowadziły władze na przypuszczenie, iż Jose Pistose działał pod **wpływem zaburzenia umysłowego,** to też oddano go do zakładu dla umysłowo chorych celem zbadania jego stanu psychicznego.

Clemenceau i dziennikarze.

PRZYPADKOWE SPOTKANIE. — FILIŻANKA CZARNEJ KAWY.— CIEKAWE OŚWIADCZENIE.

Paryż, w październiku.

(=) Clemenceau, który — jak wiadomo — żyje sobie **cicho i spokojnie** w posiadłości ziemskiej w Normandji, lubi od czasu do czasu przyjeżdżać do Paryża, aby się spotkać z kilku **przyjaciółmi.**

W tych dniach bawił znowu w stolicy i jadł śniadanie w pobliżu Avenue de l'Opera. W tej samej restauracji urządził **Angielsko - amerykański związek dziennikarski** Paryża mały bankiet. Gdy dziennikarze usłyszeli, że Clemenceau znajduje się w tej samej restauracji, posłali do niego deputację z prośbą aby po śniadaniu wypił z nimi filiżankę kawy.

Sędziwy mąż stanu przyjął chętnie zaproszenie, ponieważ posiada wielu znajomych wśród **anglosaskich dziennikarzy.** Gdy się zjawił przyjęto go **burzliwemi oklaskami.** Gdy go następnie uproszono, aby wygłosił mowę, odpowiedział stary tygrys: **„Moi Panowie! To jest zupełnie niepotrzebne, przecież wy dziennikarze i tak wszystko wiecie!“**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 118 Dodatek tygodniowy do Nr. 8664 z dnia 27 października 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Ciężki egzamin polskiego piłkarstwa.

DWUDNIOWE ZAPASY NASZYCH PIŁKARZY W PRADZE.

Lwów, 26. października.

Z chwilą, gdy słowa te ukażą się w druku, reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski **bawić będzie już w Pradze,** przygotowując się do pierwszej swej próby, która będzie zarazem **zadaniem najcięższem.** Program **turnieju słowiańskiego** przewiduje w sobotę spotkanie wstępne **Jugosławji z Czechosłowacją amatorską,** oraz główną atrakcję: zawody **Polski z reprezentacją zawodową.** W niedzielę natomiast na pierwszy ogień idą **Polacy i czescy amatorzy,** w drugiej parze staje **Jugosławja z profesjonałami.**

Występ reprezentacji Polski na terenie praskim budzi w kraju **łatwo zrozumiałe zainteresowanie.** Praga odgrywa w piłkarstwie kontynentalnem **najpoważniejszą rolę.** Boiska jej są **pod stałą obserwacją międzynarodowej prasy,** rejestrującej skrzętnie wszelkie rozgrywające się na nich wydarzenia. Nota klasyfikacyjna uzyskana w stolicy czechosłowackiej może być **najlepszym listem polecającym,** to też występom reprezentacji przypisać musimy w danej chwili **bardzo poważne znaczenie.**

Ocena szans nasuwa w sporcie, a w szczególności **w piłkarstwie** znaczne trudności. W tym wypadku sprawę komplikuje fakt, że wobec **słabego naszego kontaktu międzynarodowego,** brak nam **jakiegokolwiek miernika,** pozwalającego przeprowadzić kalkulację metodą porównawczą.

Wszelkie wnioski opierać się zatem mogą **jedynie na intuicji.** Przy największym optymiźmie, trudno przypuścić, by reprezentacja nasza mogła **skutecznie rozprawić się z zawodowcami.** Dystans dzielący nas od czeskiej ekstraklasy dziś raczej się **powiększył niż zmniejszył,** to też pierwsze spotkanie przyniesie nam też i **pierwszą przegraną!** Rzecz cała w tem, by nie wypadła ona **kompromitująco** i by popisy graczy naszych nie odbijały zbyt jaskrawo od **„sztuki" zawodowców.**

Lepiej przedstawiają się widoki w drugim dniu. Istnieje tu już **możliwość** uzyskania sukcesu, choć — szczerze mówiąc — **nie żywimy wielkich nadziei!** W składzie amatorów znajdujemy bowiem graczy, cieszących się **nie mniejszą sławą niż zawodowi ich koledzy.** Reprezentacyjna drużyna amatorska **nie o wiele będzie ustępować reprezentacji zawodowej,** to też i w tym wypadku przyjdzie walczyć **raczej o honor, niż zwycięstwo.** Pamiętać należy również, że drużyna nasza wystąpi w drugim dniu, mając za sobą **ciężkie zawody sobotnie,** natomiast zespół amatorski Czechosłowacji skorzysta wydatnie ze stojącego mu do dyspozycji **rezerwoaru świeżych sił.**

W końcu jeszcze należałoby poświęcić słów parę składowi naszej reprezentacji. Wywołał on z kilku stron **sprzeciwy i wyrazy niezadowolenia.** Faktem jest, że **w stosunkach dzisiejszych nastręcza ułożenie reprezentacyjnej drużyny państwowej ogromne trudności.** Dysponujemy wprawdzie **b. licznym równorzędnym materjałem,** brak nam jednak **graczy wyborowych.** Liga polska wystawić może bodajże **trzy drużyny** o równej wartości, trudno byłoby jej jednak zebrać jeden zespół, który bezwzględnie przewyższyłby wszystkie inne.

Oczekując z naprężeniem **wiadomości z praskiego placu boju,** żywimy nadzieję, że gracze zdobędą się na **maksymalny wysiłek** i z całem poświęceniem **bronić będą honoru polskiego piłkarstwa.**

Do Pragi

WYJECHAŁ NASZ SPECJALNY KORESPONDENT.

Lwów, 26. października

Wczoraj popołudniu wyjechał nasz specjalny korespondent p. Narcyz Süssermann do Pragi, skąd informować będzie Czytelników naszych o przebiegu sportowych zawodów oraz uroczystości jubileuszowych Czechosłowacji.

Równocześnie z p. Süssermannem **wyjechała pod kierownictwem** p. T. Kuchara lwowska grupa zawodników, złożona **z p. Kuchara, Hankego, Deutschmana i Olejniczaka.** Punktem zbornym ekspedycji były Katowice, skąd o 1 w nocy wyruszono gremjalnie do Pragi.

Przyjazd do Pragi nastąpi **dziś** o godz. 12.30. Reprezentacja nasza kwaterować będzie w hotelu „Splendid" niedaleko boiska Sparty, na którem przeprowadzone zostaną dwudniowe zawody.

Pogoń-Hasmonea

GRAJĄ W NIEDZIELĘ NA CYTADELI.

Lwów, 26. października

W najbliższą niedzielę dnia 28 bm. odbędą się na boisku „Cytadeli" o godz. 11.30 przedpoł. interesujące zawody powyższych drużyn. Zawody Hasmonei z Pogonią mają już ustaloną markę, iż same tylko nazwy obu klubów mówią dostatecznie za siebie. Pogoń, która po niepowodzeniach w ubiegłym roku, **potrafiła w bież. roku dwukrotnie pokonać** Hasmoneę, niewątpliwie dążyć będzie do dalszego zwycięstwa, które podkreśliłoby jej hegemonję w lwowskiem piłkarstwie.

Z drugiej strony Hasmonea, wykazująca w spotkaniach z Pogonią **maksimum ambicji i zapału,** wszelkiemi siłami dążyć będzie do rozstrzygnięcia zawodów na swą korzyść, czem uzyskałaby ponownie zaufanie licznych swych przyjaciół. Ponadto Hasmonea zechce dowieść, iż ostatnia jej porażka była jedynie dziełem przypadku i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Z tych względów liczyć należy na grę piękną, pozbawioną bezmyślnej walki punktowej. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż obie drużyny **wystąpią w pełnych, reprezentacyjnych składach,** przyczem drużyna Hasmonei wystąpi w nieco zmienionym składzie, w jakim ujrzymy ją **w przyszłym roku.** Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych odbywa się od dziś w „Maratonie" przy ul. Akademickiej, w aptece Dra Stenzla, pl. Marjacki i w cukierni „Iwonka" ul. Sykstuska 3.

—o—

Zawody lekkoatletyczne Hasmonei

odbędą się 27 i 28 bm

Lwów, 26. października.

Doroczny wewnętrznoklubowy pięciobój klasyczny o t. zw. „Memorjał błp. Adolfa Kohna" odbędzie się w dniach 27 i 28 bm. z następującym programem:

Sobota 27 bm., o godz. 2.30 pop. na boisku własnem: bieg 100 m, rzut kulą, skok w dal wzgl. wzwyż.

Niedziela 28 bm., godz. 11 przed poł. na boisku własnem: bieg 1.500 m., rzut dyskiem wzgl. oszczepem.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Klubu przy ul. Friedrichów 5. codziennie między godz. 7 a 8 wiecz. do piątku dnia 26 bm. włącznie.

Sekcja lekkoatletyczna ZKS. Hasmonea podaje do wiadomości członków, że ćwiczenia organizowane przez ośrodek w. f. DOK VI **odbywają się w poniedziałki i czwartki** od godz. 8 do 9 wiecz. w sali V Gimnazjum, przy ul. Kuszewicza (boczna Zamarstynowskiej). Pierwszy trening odbędzie się w poniedziałek 29 bm. Wszyscy zawodnicy są obowiązani stale i punktualnie na ćwiczenia uczęszczać. Chętni wpisania się na członków sekcji, zgłosić się mogą w Sekretarjacie Klubu ul. Fridrichów 5, codz. między 7 8 wiecz.

—o—

Wynik konkursu na afisz

DLA ZAWODÓW MIĘDZYNAROD. F. I. S. 1929 R.

Lwów, 26. października.

Zebranie Jury konkursu na afisz Międzynarodowych Zawodów Narciarskich FIS. 1929 r. odbyło się w Zarządzie Głównym PZN w dniu 16 paźdz. 1928.

Obecni: Prof. Miecz. Kotarbiński Szkoła Sztuk Pięknych, prof. Wacł. Radwan, Miejska Szkoła Malarstwa i Sztuk Zdobniczych, ppłk. S. G. Al. Bobkowski, prezes PZN., dyr. Karol Stryjeński, członek Zarządu Gł. PZN, inż. Jan Woyniewicz, wiceprezes PZN.

Nadesłano 53 prace. Po wstępnym przeglądzie odpadły prace za wyjątkiem: „My", „Miecislaus", „Ski", „Bor-J-2", „Zwycięzca", „Cztery barwy".

Po dyskusji przyjęta została następująca decyzja:

Wobec tego, iż żadna z przedstawionych prac **nie łączy w sobie warunków artystycznych** jednocześnie z walorami afisza Zawodów Narciarskich oraz możności powtórzenia motywów w pracach wyszczególnionych w warunkach konkursu, przyznaną została II nagroda pracy pod godłem **„Bor-J-2"**

—o—

KOMUNIKAT L. O. K. S. NR. 15.

1) Termin zawodów o puhar za grę fair kończy się z dniem 28 bm.

2) Egzamin teoretyczny na sędziego piłki nożnej zdali: pp. por. Kasztelan Antoni, por. Sobolta Zygmunt i kpt. Stańczyk.

3) Na wniosek Komisji Egzaminacyjnej mianowano sędziami tym czasowymi pp.: por. Łysakowskiego i Heydę.

(—) por. Usarz, prezes, (—) Przybylski, sekretarz.

O własny dom dla Harcerzy.

Apel Harcerzy do społeczeństwa.

Lwów, 26. października.

Nikt dziś chyba nie zaprzeczy **wychowawczej roli Harcerstwa** współdziałającego z domem i szkołą w celu urobienia charakterów, rozwijania dzielności fizycznej, pielęgnowania uczuć narodowych, kształcenia umysłów i zaprawiania do życia społecznego. O tej roli świadczą najlepiej słowa jednego z Wysokich Protektorów Z. H. P. **Marszałka Józefa Piłsudskiego,** który wyraził się, że Harcerstwo uważa za doskonały **system wychowania obywatelskiego** i przysposobienia wojskowego. Że to zadanie spełnia Harcerstwo, dowodzi ofiara krwi tak obficie złożona na ołtarzu Ojczyzny przez poszczególnych członków Związku czy w Legjonach z 1914 roku, czy też w czasie tworzenia się Państwa w latach, 1918, 1919 i 1920. Na cmentarzu Obrońców Lwowa znaleźć można **kilkanaście mogiłek** tych Orląt harcerskich. Znane są bohaterskie dzieje Ochotniczej Kompanji Harcerskiej w czasie wojny z bolszewikami.

Mimo tych wszystkich zasług i zalet, Harcerstwo po ośmnastu latach istnienia **nie ma własnego dachu nad głową** i musi mieścić się albo w ofiarowywanych izbach, lub za wysoką opłatą wynajmowanych lokalach.

Zwłaszcza na terenie Lwowa warunki pod tym względem są bardzo ciężkie. Praca nad wystawieniem **Domu harcerskiego** postępuje bardzo powoli z powodu braku funduszów. Mimo posiadanego gruntu i gotowych planów, nie można było dotąd przystąpić do budowy. Harcerze zbierać się muszą w klasach szkolnych i prywatnych mieszkaniach; o scenie amatorskiej, sali gimnastycznej czy boisku sportowem nawet marzyć nie mogą.

Teraz w okresie **rocznicy dziesięciolecia** Państwowości naszej, gdy powstał plan stawiania trwałych pomników pamiątkowych w formie szkół, bibljotek czy zakładów, **zwracamy się z apelem nietylko do kompetentnych czynników,** lecz do **całego społeczeństwa,** by moralnie i materjalnie poparto budowę Domu harcerskiego we Lwowie. Będzie to nowa strażnica Polskości na Kresach.

Zbigniew St.

Poradnia sportowo-lekarska.

CEL PORADNI. — KARTY KONTROLNE BADAŃ. — SPORTOWCY BĘDĄ MUSIELI PRZYNAJMNIEJ DWA RAZY DO ROKU PODDAWAĆ SIĘ BADANIOM LEKARSKIM.

Lwów, 26. października.

Państwowy Urząd Wych. Fiz. i PW. w pełnem zrozumieniu stałej i fachowej opieki nad adeptami sportu, polecił zorganizować w większych środowiskach sportowych Polski „Poradnie sportowo-lekarskich" przy Okręgowych Ośrodkach Wych. Fiz.

Organizację tych poradni powierzył Państwowy Urząd Majorowi Dr. Wł. Dybowskiemu — znanemu powszechnie lekarzowi sportowemu. Dzięki też jemu Lwów może zawdzięczać powstanie jednej z pierwszych poradni w Polsce, która prowadzona przez kilka lat wstecz przez Mjr. Dybowskiego — została z dniem 15. września 28 r. przekształcona na poradnię Okręgowego Ośrodka.

Kierownictwo Poradni spoczywa obecnie w rękach **Dr. Kawalca,** który też prowadzi badania dla Panów. Badania dla Pań prowadzi **p. Dr. J. Dybowska.**

Poradnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt do badań i pomiarów lekarskich.

Celem poradni jest: badanie zdolności fizycznej adeptów Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk.; roztaczanie opieki lekarskiej w czasie ich ćwiczeń; badanie zawodników; udzielanie ewentualnych porad i pomocy doraźnej.

Członkowie klubów i towarzystw sportowych, biorący udział w ćwiczeniach Ośrodka, będą musieli **poddawać się conajmniej dwa razy do roku dokładnym badaniom i pomiarom lekarskim w terminach wyznaczonych przez Ośrodek.**

Na Kluby spadnie obowiązek dopilnowania, by w oznaczonym terminie dla danego klubu przysyłały one swych członków do badań po 5-ciu na godzinę.

W tym celu zostaną wydane karty kontrolne badań, które będą podstawą przy przyjmowaniu na ćwiczenia — względnie dopuszczania do zawodów.

Poradnia mieści się w budynku **baonu Sanitarnego** — przy ul. Jabłonowskich i czynną jest: **w poniedziałki, środy i piątki,** dla Pań od godziny 16-tej do 18-tej, zaś dla Panów od godziny 18-tej do 21-ej.

Sport w Przemyślu.

POLONJA MISTRZEM GRUPY WSCHODNIEJ. — ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. — TURNIEJ TENNISOWY. — GODNE UCZCZENIE 10-LECIA ODRODZENIA POLSKI.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Odbyte ubiegłej niedzieli w Wilnie zawody **Polonja—1 pp. leg. Wilno** zakończyły się zwycięstwem Polonji 3:0 (2:0). W ten sposób Polonja **nie utraciła ani jednego punktu** w walkach grupy wschodniej, zdobywszy 16 bramek, straciwszy tylko 3. Najcięższa walka jednak czeka ją obecnie z Ł. F. S. G. z Łodzi i przypuszczalnie Pogoni z Katowic.

Od wyczynów sportowych Polonji i jej woli zwycięstwa zależeć będzie, czy się znajdzie Polonja w Lidze.

Ruch-Hagibor 3:0 (2:0).

Zawody półfinałowe o puhar „Głosu Przemyskiego". Gra do połowy równorzędna, pełna temperamentu, długi czas nie pozwalała przewidywać, na którą stronę przechyli się zwycięstwo. Dopiero w drugiej połowie po usunięciu z boiska Postera z Hagiboru, drużyna ta załamała się i **nie potrafiła im stawić należytego oporu ostro atakującemu Ruchowi.** Bramki dla Ruchu strzelili Sapilak, Kałamarz i Dufrat. Tem zwycięstwem zakwalifikował się Ruch do finału z Polonją, a ostateczna ta rozgrywka odbędzie się najbliższej niedzieli.

W pięcioboju lekkoatletycznym urządzonym przez W. C. S. S. Polonja pierwsze miejsce uzyskał kpr. Ząbek, drugie p. Jaskulski, obaj z Polonji. W ogólnej punktacji o nagrodę dyskobole Polonja uzyskała 72 punktów, HKS. Czuwaj 30 pkt., Gimnazjum I. 16 pkt., ŻKS. Hagibor 2 pkt.

Ostatnio odbyte **lekkoatletyczne zawody** okręgowe wykazały, że Przemyśl posiada pierwszorzędnych zawodników w skokach (Jaskólski, Zybała, Binder) i rzutach (Pępkowski, Kryśków), a także w biegach krótkich (Jaskólski, Binder, Fruchtman). Przy obsadzaniu zawodów międzyokręgowych **Lwów nie powinien o nich we własnym interesie zapominać.**

Turniej tennisowy, zorganizowany przez Polonję, został ostatecznie ukończony dopiero 11 bm. W grze **podwójnej** panów o mistrzostwo Przemyśla zwyciężyła para Siatecki-Derczyński, bijąc w finale Dyduszyńskiego i Sandiga. W grze pojedyńczej o mistrzostwo O. K. X. zwyciężył mjr. Luśniak, drugie miejsce zajął kpt. Dyduszyński. W grze podwójnej o mistrzostwo O K. X. pierwsze miejsce zajęli mjr. Luśniak i kpt. Kirchner, drugie zaś miejsce przypadło mjr. S. G. Szymańskiemu i kpt. Hercokowi.

10-lecie odrodzenia Polski

uczci Przemyśl także w dziedzinie sportu w sposób godny. I tak rzucona została myśl **stworzenia olbrzymiego parku sportowego,** gdzieby prócz kilku boisk piłkarskich, znalazły się bieżnie lekkoatletyczne i tor kolarski. Prócz tego na ukończeniu jest już budowa domu **żołnierza polskiego,** gdzie znajdzie miejsce **zimowy stadjon sportowy.** Pomieści on skocznie, rzutnie, krótką bieżnię i ring bokserski i pod tym względem postawi Przemyśl w rzędzie niewielu miast w Polsce, w takie urządzenie wyposażonych.

M. K.

Walki zapaśnicze w Cyrku.

Lwów, 26. października.

Środowy wieczór miał przebieg następujący:

Starcie **Pineckiego** z brutalnym **Prohaską** po 25 min. bez wyniku.

Kolosalny **Köhler** w 10 min. pokonał **Aksionowa.**

Emocjonujące starcie dwóch czołowych zapaśników turnieju **Sztekkera ze Steinbachem,** mimo obopólnych wysiłków, **po 25 min. nie dało rezultatu.**

Jedną godzinę i 7 min. zmagali się dwaj ciężkiej wagi zapaśnicy **Pooschoff z Bahn Samsonem,** który mimo, że prowadził 2:1 punktów na swoją już korzyść, został powalony znienacka przez Poschoffa na obie łopatki.

Samson groził opuszczeniem turnieju, jeśli nie otrzyma **bezwłocznego rewanżu** ze Sztekkerem i Pooschoffem. Z tym pierwszym w stylu amerykańskim. Sędziowie na rewanż z Pooschoffem jako w ramach turnieju zgodzili się, zaś na walkę amerykańską nie zgodzili się.

Dziś (w piątek) walczą: Bryła-Prohaska, Pinecki-Köhler, dwie decydujące rewanżowe Bahn Samsona z Pooschoffem i Aksionowa z Ferystanoffem, oraz decydująca Sztekkera ze Steinbachem, która budzi duże zainteresowanie.

—o—

Narciarski kalendarzyk sportowy

na rok 1928-29.

Lwów, 26. października.

Komisja sportowa P. Z. N. ustaliła na IV swem posiedzeniu w dniu 27 września br. następujące terminy zawodów w ciągu bieżącego sezonu.

26 grudnia 1928 Zakopane: Otwarcie sezonu skoki na Krokwi. 30 grudnia Zakopane: Skoki na Krokwi. 1 stycznia 1929 Zakopane: Bieg rozstawny 5×10 klm. o puhar Kapitana Związkowego p. Stan. Fäckera. 5 i 6 stycz. Zakopane: Bieg 18 klm i skoki. 12 i 13 stycz. Krynica: Mistrz. Krynicy, bieg 18 klm i skoki. 19 i 20 stycz. Wilno: Bieg 12 klm i skoki. 24 stycz. Zakopane: Bieg 50 klm (zawody kwalifikacyjne). 26 i 27 stycz. Zakopane: Mistrz. Zakopanego, bieg 18 klm i skoki (zawody kwalifikacyjne). 26 i 27 stycz. Bielsko: Bieg 18 klm i skoki. 26 i 27 stycz. Lublin: Bieg 12 klm i skoki. 2 lutego Dzień Młodzieży w całej Polsce. 2 i 3 lutego Przemyśl: Bieg 12 klm. i skoki. 2 i 3 lutego Nowy Targ: Bieg 12 klm i skoki. 5—10 lutego Zakopane: Międzynarodowe zawody F. I. S. 1929 Mistrz. Polski. 12 lutego Krynica: Skoki, derby międzynarodowe. 16 i 17 lutego Lwów: Mistrz. Lwowa w konkur. Międzynarodowej. 23 i 24 lutego Zakopane: Bieg zjazdowy o mistrz. Tatr i skoki. 23 i 24 lutego Worochta lub Sławsko: Biegi zjazdowe. 23 i 24 lutego Śląsk: Biegi zjazdowe i skoki. 2 i 3 marca Zawody w Zakopanem i Krynicy.

Zawody wyliczone na pierwszem miejscu w danych dniach są międzyklubowemi, poleconemi przez PZN. i mają przytem ważność jako zawody o odznakę za sprawność. Prócz zawodów w kalendarzu oficjalnym PZN. urządzać będzie szereg zawodów o charakterze lokalnym

Skazanie szpiegów w Tarnopolu

JEDEN DOSTAŁ DWA LATA WIĘZIENIA, DRUGI ROK.

Lwów, 26 października

(—) Z Tarnopola donoszą, iż onegdaj w tamtejszym sądzie karnym odbyła się rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciwko Zarzyckiemu, Samborczukowi i tow. Po przeprowadzonej rozprawie Zarzycki zasądzony został na dwa lata ciężkiego więzienia, Samborczuk na rok. Co do innych oskarżonych prokurator poprzednio śledztwo zastanowił

KRONIKA

26 Października Piątek Ewarysta, Lucjana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

---o---

TEATR WIELKI:

Piątek, 26. października „Dziękuję za służbę". Premjera.

Sobota, 27. października o godz. 3-ciej „Rusałka" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 27. października o godz. 7.30 „Tajemnicza dama".

Niedziela, 28. bm. o godz. 3 popoł. „Łatwiej przejść wielbłądowi".

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rusałka", opera.

*

Dzisiejsza premiera świetnej komedji Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę" budzi powszechne zainteresowanie tak ze względu na osobę autora, należącego do najwybitniejszych komedjo-pisarzy polskich, jak i ze względu na aktualność samej komedji. Znakomity autor, w wywiadzie ogłoszonym przed premierą w Teatrze Narodowym w jednem z pism warszawskich tak określił myśl przewodnią nowej komedji: „Stosunek matki do dzieci, oto moje zagadnienie. W sztuce mej jest chwila, gdy matka widzi, że jest niepotrzebna, że obowiązki jej względem rodziny się kończą. To jest zasadnicza idea mojej sztuki. Zaciekawia mnie, jak zareaguje publiczność na zagadnienie, czy może odejść matka od rodziny". W Warszawie zareagowała — tłumnem uczęszczaniem na przedstawienia tej niezwykle ciekawej komedji, która od szeregu wieczorów cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Scena lwowska wystawia „Dziękuję za służbę" bezpośrednio po Teatrze Narodowym. Główne role grają: pp. Jerzmanowska, Jarkowska, Rasiński, Strachocki (reżyser sztuki) i Szyndler.

„Tajemnicza Dama" stała się prawdziwą atrakcją repertuarową i ściąga na każde przedstawienie tej doskonałej i nadzwyczaj efektownej operetki tłumne zastępy publiczności, która oklaskuje żywo samą rzecz i świetne jej wykonanie. W sobotę „Tajemnicza Dama" grana będzie po raz siódmy.

Jutrzejsze popołudniowe przedstawienie „Rusałki", arcydzieło muzyki czeskiej przeznaczone dla młodzieży szkolnej, odbędzie się z p. Płatówną w partji tytułowej i z p. Okońską w partji „obcej Księżnej". Inne główne partje odtworzą pp. Demetrowicz, Falkenberg, Hinglerówna, Popowiczówna, Wilkoszewska, Bender, Marena i Szymonowicz w partji Królewicza. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

Dwa uroczyste przedstawienia pod protektoratem JWPana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, urządzone staraniem Komitetu honorowego z okazji 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej, odbędą się w Teatrze Wielkim w niedzielę 28. bm. Na program tego dnia, tak uroczystego dla naszego bratniego narodu, złożą się w tym dniu dwa przedstawienia, tj. popołudniu o godz. 3 wyborna komedja świetnego czeskiego autora Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi" i wieczorem prześliczna baśń liryczna jednego z najpopularniejszych kompozytorów czeskich Antoniego Dworzaka „Rusałka" z gościnnym udziałem znakomitej przedstawicielki partji tytułowej p. Zdenki Zika. Obydwa przedstawienia poprzedzą narodowe hymny polski i czesko-słowacki „Kde domow moj" i „Nad Tatron sa błyska". Ponadto przed stawienie popołudniowe rozpocznie uwertura opery B. Smetany „Libussa", oraz antrakty wypełni koncert symfoniczny złożony z utworów tegoż kompozytora, mianowicie uwertura do opery „Pocałunek" i poemat z cyklu „Ma vlast" pt. Vysohrad". Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz p. Jarosław Leszczyński.

Piotr Raiczew znakomity tenor teatru „La Scala" w Medjolanie, „Grand Opery" w Paryżu i państwowej opery w Berlinie pozyskany został przez dyrekcję Teatru Miejskiego na dwa występy, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 26. bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr Sztucznych Ludzi. Dwa przedstawienia o g. 7-ej i o g. 9-ej wiecz.

Sobota, 27. bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr Sztucznych ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7 i o godz. 9 wiecz.

*

Tylko do końca tego tygodnia Teatro Dei Piccoli występować będzie w sali Teatru Małego. Dr. Podreca słynny twórca bajecznej trupy sztucznych aktorów, po ukończonem tournee po Polsce udaje się do Paryża, skąd dostał specjalne zaproszenie. Kto nie widział zatem uroczej trupy dr. Podrecca, powinien skorzystać z tej ostatniej okazji zobaczenia tego istotnego fenomenu jakim jest bezwątpienia Teatro Dei Piccoli, łączącego wysoki artyzm z świetną techniką. Teatr ten daje dwa przedstawienia codziennie o godz. 7 i o 9.

*

Chór Praskich Nanczycielek we Lwowie. Uroczysty koncert ku uczczeniu 10-lecia przywrócenia niepodległości republiki Czesko-Słowackiej odbędzie się dziś w piątek w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Program wypełni jeden z najlepszych chórów żeńskich w Europie, zespół Nauczycielek czechosłowackich z Pragi, który pod dyrekcją Prof. Pawła Dedecka wykona hymny narodowe, oraz szereg pieśni słowiańskich. 8937

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek 26. października: Chór Nauczycielek Czechosłowackich z Pragi.

Piątek 2. listopada: Artur HERMELIN, Pianista. 8899-2

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Błękitne noce".
AWENUE: „Flirt na Plaży".
CASINO: „Córka Zorry".
GRAŻYNA: „Kusicielka".
FATAMORGANA: „Chłopczyca".
KOPERNIK: „Ułańskie miłostki"
LEW: „Cyrk Royal".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Ułańskie miłostki".
OAZA: „Jej ojciec".
PALACE: „Tajemnica cytadeli".
PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa"
UCIECHA: „Pzerdpickle.

---o---

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace" staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo" (dramat w 10 aktach)**, ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestównej.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace".

---o---

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. red. Leopolda Szenderowicza, dyrektora „Wieku Nowego" odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 9 rano w kościele św. Antoniego.

Jubileusz 10-lecia Czechosłowacji. Z inicjatywy konsula czechosłowackiego we Lwowie dra Jiraska odbędą się w sobotę 27. bm. o godz. 20-tej w sali Instytutu Technologicznego uroczystości jubileuszowe z okazji 10-lecia wyzwolenia Czechosłowacji. W programie obchodu: Odśpiewanie hymnu polskiego, przemówienie konsula dra Jiraska, oraz produkcje śpiewackie indywidualne i chóralne. Utwory chóralne odśpiewa Chór Nauczycielek Czeskosłowackich z Pragi pod batutą prof. P. Dedeczka.

Posiedzenie Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej odbędzie się w niedzielę 28. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Kasyna i Koła lit. art.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 2 piętro). Wystawa polskich artystów grafików, Jabłońskiego Mieszka, artystów lwowskich. Otwarta codziennie od godz. 10 rano do 15 popoł.

(.) **Rekonstrukcja nadzwycz. budżetów zakładów miejskich.** Na ostatniem posiedzeniu Komisji przedsiębiorstw miejskich załatwiono sprawę rekonstrukcji nadzwyczajnych budżetów miej. Zakładów elektrycznych, Zakładu gazowego i Zakładu wodociągowego. Zastanawiano się w dalszym ciągu nad sprawą statutu miej. Zakładów przemysłowych. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad magistratu i Komisji przedsiębiorstw komunalnych.

(.) **Z posiedzenia magistratu.** Na ostatniem posiedzeniu uchwalono dodatkowy kredyt na dokończenie stropu nad salą Rady miejskiej w kwocie zł. 23.432, oraz uchwalono wykonać najkonieczniejsze roboty remontowe w domu przy ul. Jablonowskich 11., dzierżawionym przez Policję państwową kosztem 15.000 zł.

Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu J. K. Porządek dzienny: Komunikaty: 1. Prof. Steinhaus: Przykład szeregu trygonometrycznego rozbieżnego. 2. Doc. dr. Schauder: Rozszerzenie twierdzenia o odwracaniu funkcjonatów linjowych i ciągłych. 3. Doc. dr. Nikliborc. O nierównościach w teorji równań różniczkowych.

Dyrekcja szkoły zawodowej dokształcającej im. St. Konarskiego (ul. L. Sapiehy 91.) zaprasza PP. pracodawców i opiekę domową na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się d. 28. bm. (w niedzielę) o godz. 9—10 przed południem.

(—) **Włamania i kradzieże.** Grzegorz Krebs, zam. przy ul. Zyblikiewicza 17. doniósł policji, że nieznani sprawcy po włamaniu się do jego mieszkania skradli na jego szkodę garderobę wartości 600 zł. — Z mieszkania Katarzyny Michalinik (Miłkowskiego 2.) skradziono wczoraj garderobę wartości 1000 zł. — Nieznani sprawcy włamali się w nocy do fabryki „Hydropol" przy ul. Lwowskich Dzieci 98., gdzie skradli 7 pasów i maszyny niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Rowerzyści znikli jak kamfora.** Izydor Arnold, właściciel firmy „Syrena" przy ul. Kazimierzowskiej doniósł policji, że jeszcze dnia 2. bm. Michał Buczkowski i Teodor Omelan wypożyczyli dwa rowery, których dotąd nie zwrócili i najprawdopodobniej sprzedali je na pl. Solskich, wyrządzając mu szkodę na 600 zł.

(—) **Zamach samobójczy.** Przy ul. Kopernika 14. Janina Krawczykówna targnęła się wczoraj na życie wypiwszy znaczną ilość amoniaku. Desperatkę przewieziono do szpitala powsz. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

(—) **Ofiara nożowca.** Do szpitala powsz. przewieziono wczoraj Józefa Całkowskiego, zam. w Kleparowie, którego na ul. Szpitalnej jakiś nieznany sprawca ranił nożem w głowę.

(—) **Podrzutek pod parkanem.** Wczoraj późnym wieczorem na ul. Snopkowskiej obok parkanu znaleziono porzucone dziecko płci męskiej liczące około 7 miesięcy, a obok karteczkę z napisem, że dziecko nie jest ochrzczone. Podrzutkiem zajął się Komisarjat miejski dzielnicy I.

(—) **Dwie panny pokąsane przez psy.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pierwszej pomocy służącej Julji Kozak, którą na ul. Kurkowej pokąsał pies w rękę, oraz 21-letniej Serafinie Prezesównej, którą pies ukąsił w twarz.

(—) **Cegła na głowie.** Na budowie przy ulicy Tarnowskiego 68. cegła spadła na głowę robotnika Jana Mokrzyckiego, ciężko go raniąc. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe, poczem od wiozło go do szpitala powszechnego.

(—) **Upadek z pierwszego piętra.** Z dachu realności przy ul. Kurkowej 45. z wysokości I. piętra spadł wczoraj blacharz Stanisław Budz odnosząc nieznaczne obrażenia. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu mu ran pozostawiło go w opiece domowej.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Jana Horodecznego za kradzież raglanu na szkodę Teodora Bubena, Mozesa Horowitza, przytrzymanego na ul. Węglowej z pościelą prawdopodobnie kradzioną, oraz Paulinę Janiuk, służącą, za kradzież kwoty 140 zł. na szkodę swego chlebodawcy dra Weppera, zam. przy ul. Gródeckiej 5.

---o---

Moda zapuszczania zarostu zanika. Opublikowana niedawno b. ciekawa statystyka stwierdza, że ilość mężczyzn golonych wzrosła w roku ubiegłym o przeszło 20 proc. Coraz więcej panów goli się obecnie maszynką, co ze względu na wprowadzenie prawdziwych nożyków „Gilette" nawet dla niewprawnej ręki nie jest niczem trudnem i usuwa możność skaleczenia się.

---o---

---o---

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47.) ogłasza Wpisy do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddz. dla:

murarzy,
cieśli,
kamieniarzy i
żelbetoniarzy

od 29.—31. października włącznie, od godz. 9—12-tej.

Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie.

Wpisy na 5-cio mies. „Wieczorny Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych" przy Państw. Szkole Przemysł. we Lwowie (ul. Snopkowska 47.) odbędą się od 24.—27. października włącznie, od godz. 11—12 i od 17—18-tej. Bliższe informacje w westybulu szkoły.

8798 **Dyrekcja.**

---o---

WŁADZE SKARBOWE cofnęły zakaz sprzedaży alkoholu w „Casino de Paris".

Jak wiadomo naszym Czytelnikom, przed trzema tygodniami władze skarbowe cofnęły p. Moszkowiczowi zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w jego teatrze rozmaitości „Casino de Paris". Powodem tego była sprzedaż pudełeczka austrjackich papierosów przez kelnera.

Wczoraj władze skarbowe zakaz swój cofnęły tak, że od dziś przedstawienia i dancingi w „Casino de Paris" odbywać się będą nadal przy podawaniu wszelakich trunków. Równocześnie funkcjonarjusze skarbowi otworzyli opieczętowany sklep p. Moszkowicza przy ul. Kołłątaja, który nadal będzie czynny. Tak więc nie doszło do zamknięcia przedsiębiorstwa p. Moszkowicza, w którym to wypadku z dniem 1 listopada byłoby 108 osób zostało bez chleba.

---o---

Życie gospodarcze.

Pieniędzy... Pieniędzy!...

OGÓLNY BRAK GOTÓWKI. — UJEMNY BILANS HANDLOWY. — WUJ SAM OGRANICZA KREDYTY. — OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE ZA MAŁY. — WSTRZYMANE ROBOTY INWESTYCYJNE. — OGRANICZYĆ IMPORT TOWARÓW LUKSUSOWYCH! — O EKSPANSJĘ NA RYNKU WEWNĘTRZNYM.

Lwów, 26. października.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że na rynku pieniężnym jest coś niedobrze. W przerażającem tempie **rośnie ilość nie tylko wystawianych, ale i protestowanych weksli**, a o gotówkę z każdym dniem trudniej. Kupcy, przemysłowcy, zakłady fabryczne, jednem słowem wszyscy żalą się **na brak gotówki i niebywałą ciasnotę rynku pieniężnego.** Gdzież szukać przyczyn tego stanu, który mógłby się stać wkrótce groźnym dla równowagi ekonomicznej całego Państwa?

Snop światła na to niesłychanie doniosłe i aktualne zagadnienie rzucają informacje udzielone nam z całą gotowością przez **jednego z najwybitniejszych lwowskich ekonomistów, p. dra Korowicza,** naczelnego dyrektora Ziemskiego Banku Kredytowego.

Przyczyny obecnego przesilenia — mówił nasz informator — są dwojakiej natury: zewnętrzne i wewnętrzne.

A więc w pierwszej linji pogarszający się stale

ujemny bilans handlowy

co pociąga za sobą automatycznie — zrozumiale zupełnie

ograniczenie kredytów przez Bank Polski.

Jasną jest rzeczą, iż w ślad za tem i wszystkie instytucje finansowe zmuszone były restryngować odpowiednio udzielane dotychczas kredyty.

Drugą, niemniej ważną przyczyną zewnętrzną jest

podrożenie pieniądza w Ameryce,

w owym rezerwoarze pieniężnym, zaopatrującym dotąd wszystkie rynki europejskie. Dziś, gdy w Ameryce stopa procentowa doszła już do 5 proc., kredyt podrożał, a eksport dolarów musiał ulec znacznemu ograniczeniu.

Jeżeli przytem uświadomimy sobie, że

obieg pieniędzy w Polsce jest stanowczoo za mały,

łatwo zrozumieć wytworzenie się obecnej ciasnoty gotówkowej.

A zaznaczam, że

Polska, jako kraj rolniczy

potrzebuje właśnie znacznie więcej płynnej gotówki, niż inne kraje wysoko uprzemysłowione, u nas bowiem

obrót pieniądza musi być wolniejszy

niż w krajach przemysłowych. I właśnie ta szybkość cyrkulacji pieniądza mogłaby w pewnej mierze zaradzić zbyt małej ilości środków obiegowych.

Dlatego też tak znaczna ilość

dolarów znajdujących się w obiegu

nie jest zgoła objawem groźnym lub nienaturalnym. Dolary bowiem ułatwiają i przyspieszają cyrkulacje pieniądza, którego u nas jest za mało, tak mało w stosunku do liczby ludności, jak w żadnym innym kraju w całej Europie!

Jest jeszcze jeden moment, na który zwrócić należy uwagę.

Oto w swoim czasie gminy i instytucje komunalne, zachęcone dogodnemi warunkami, nawiązały z bankami zagranicznemi rokowania co do zaciągnięcia dużych pożyczek na

roboty inwestycyjne.

Dziś, gdy kredyt zagraniczny podrożał i w całej Europie odczuwa się ciasnotę gotówkową, kredyty te nie mogą być zrealizowane, a podjęte roboty inwestycyjne muszą być wstrzymane. Oczywiście — odbić się to musiało ujemnie na życiu gospodarczem i ekonomicznem.

Stan rynku pieniężnego w Polsce jest zatem dziś wcale niepocieszający.

Czy i w jaki sposób można go uzdrowić?

Zależy to w dużej mierze od nas samych.

A więc starać się musimy w pierwszej linji o **poprawienie bilansu handlowego.** Nie znaczy to, jakobyśmy pragnęli w czem kolwiek uchybiać pozawieranym traktatom handlowym: państwo każde musi nietylko dbać o eksport, ale również i importować.

Tylko — **w tym imporcie konieczną jest pewna zdrowa miara** — a to już tylko od nas samych zależy. Więc **nie wyrzucajmy pieniędzy na zakup przedmiotów i artykułów luksusowych,** ograniczając nasze zakupy tylko do rzeczy, które są niezbędne, a których w kraju dostać nie można.

Dalej starać się winniśmy o

ekspansję naszej wytwórczości na rynku rodzimym,

zanim zabierzemy się do zorganizowania na większą skalę eksportu. Bo pamiętać trzeba o tem, że o każdy nowy rynek zbytu zagranicą

stoczyć musimy ciężkie i zacięte walki

z innemi państwami, które dzięki swej długoletniej organizacji i rutynie z łatwością nas muszą pokonać.

Zacznijmy więc od siebie: niech w każdem miasteczku, w każdym sklepiku

artykuły wyrabiane w kraju

pobijają swą dobrocią i **ceną** podobne artykuły importowane dotąd z zagranicy. Ale na to trzeba, aby nasz towar — przy równej jakości —

był bezwzględnie tańszym od zagranicznego,

to jest bowiem jedyny realny argument, przemawiający każdemu do przekonania.

Producent nasz powinien i musi

liczyć na życzliwą opiekę i pomoc Państwa,

które we własnym interesie popierać i przyczyniać się będzie do rozwoju polskiego przemysłu i handlu. Bo przecież **dobrobyt jednostki stanowi o dobrobycie narodu.**

Należałoby zatem przyznać pewne ulgi i ograniczyć

nadmierne dziś ciężary podatkowe,

które winny być rozłożone równomiernie na wszystkie warstwy ludności.

Należałoby

znieść zupełnie podatek obrotowy,

nigdzie już — poza Polską — nie wymierzany, a przynajmniej całą odnośną ustawę poddać gruntownej rewizji.

Wreszcie konieczny byłby

większy liberalizm

na punkcie ciężarów społecznych, bezwątpienia słusznych i racjonalnych, których jednak nie można traktować zanadto biurokratycznie i rygorystycznie.

Niech fabrykant czy kupiec lub przemysłowiec płaci, co się słusznie należy, ale niech ma tę pewność, że

Państwo traktuje go życzliwie i używa mu swej opieki,

uważając go nie za ową cytrynę, z której trzeba wycisnąć ostatnie soki, lecz za produktywnego i pożytecznego członka społeczeństwa, który pracuje dla dobrobytu ogółu, — któremu zatem tę pracę nie utrudniać, lecz ułatwiać należy.

Kr.

Głód gotówki i podwyżka stopy procentowej

DAJE SIĘ ODCZUĆ W CAŁYM KRAJU.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) „ABC" podaje, że **brak gotówki przy silnem zapotrzebowaniu środków obrotowych** wywołał we wszystkich dzielnicach **zwyżkę stopy procentowej na rynku prywatnym.** Na Wołyniu stopa ta dochodzi za średni materjał do 4% mies., **w Lublinie i Małopolsce do 3%,** a w Poznańskiem żądano za dyskonto pierwszorzędnego materjału 2—3 proc. mies. Stopa proc. na Śląsku Cieszyńskim osiągnęła za dobry materjał wekslowy 24 do 28% w stosunku rocznym. **W Warszawie i Lublinie płacą za dyskonto pierwszorzędnego materjału 24%,** drugorzędny dyskontują na 36% w stosunku rocznym. **Jedynie w Łodzi stopa dyskontowa utrzymała się na niezmienionym prawie poziomie, t. j. 1 i 3/4%** za materjał pierwszorzędny i do 2 i pół% za drugorzedny.

Kronika gospodarcza.

Ograniczenie eksportu do Austrji. Rząd austrjacki zawiadomił, że zamyka z d. 19. bm. import trzody chlewnej z Polski z terenów powiatów: krasnystawskiego, tomaszowskiego, lubelskiego, bratnickiego, leszniowskiego i **Królewskiej Huty.**

Podwyżka austrjackich taryf kolejowych. Na austrjackich kolejach związkowych od d. 1. stycznia 1929 nastąpić ma 10% podwyżka taryfy osobowej i 14% taryfy kolejowej.

Nowa fabryka mydła w Warszawie. Angielska firma Lerer Brothers Ltd., mająca fabrykę mydła w Port Sunlight (Anglja), wraz ze sprzymierzoną firmą „S. Akc. Sunlajt" w Warszawie, przystępują do wybudowania w Warszawie fabryki mydła, która zatrudniać będzie tylko polskich pracowników.

Zbiorowa umowa w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem. Rokowania o umowę cennikową dla Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego skończyły się w dniu 18. października wieczorem w Ministerstwie robót publicznych zupełnem porozumieniem stron biorących udział w rokowaniach.

Wystawa rolnicza w Pradze czeskiej. Komisja wystawowa Związku rolników czechosłowackich postanowiła, że wystawa rolnicza w roku 1929 odbędzie się w dniach od 15-go do 1-go maja.

Ulgi podatkowe. Zgodnie z okólnikami Ministerstwa skarbu uwzględniana jest przez urzędy skarbowe przy odwołaniach od wymiaru podatku dochodowego długotrwała choroba podatnika. Powołujący się na osłabioną zdolność płatniczą winni przedstawić urzędom skarbowym świadectwa lekarskie, poświadczone przez władze administracyjne I-szej instancji

——0——

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.24—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 31.00—32.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki przemysłowe 6.25—6.75, Fasola biała 90.00—115.00, Fasola kolorowa 60.00—65.00, Fasola krasa 80.00—90.00, Groch ½ Victoria 57.50—67.50, Groch polny 45.00—47.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.00—36.00, Len 70.00—70.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 40 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany [illegible]—70.00, Mąka kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.00-24.50 pszenne netto bez worka 23.50-24.00. Kasza hreczana 50 proc. całów k [illegible] proc. połówek 70.75—72.75, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00. Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 99, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60 3/4, 6-prc. pożyczka dolarowa 102.50, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94. 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. pożyczka inwestycyjna 118 1/4.

Waluty i dewizy. Holandja 356.60, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.14, Sztokholm 237.70, Wiedeń 125.03, Włochy 46.59.

Warszawa, 25. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 174, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Sole potasowe 24, Spiess 205, Elektr Dąbrowa 58, Siła, Światło 112, Firley 63, Węgiel 98, Nobel 28 i pół, Cegielski 113, Lilpop 37, Modrzejów 34.50, Norblin 205, Ostrowiec 114, Parowóz 32.50, Zieleniewski 157, Zawiercie 19.50, Borkowski 15.80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29.50, Londyn 25.20 1/4, Nowy Jork 519.67 i pół, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.21 3/4, Hiszpanja 83.90, Holandja 208.35, Berlin 123.82, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.77, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.52 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.39 3/4, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.59 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.61 i pół, Bukareszt 3.14 1/4, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284. 50, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 169.15, Bruksela 98.93, Budapeszt 123.73, Bukareszt 4.27 3/4, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.42 3/4, Madryt 114.30, Medjolan 37.14, Nowy Jork 709.55, Oslo 189.26, Paryż 27.71.50, Praga 21.02 1/8, Sofja 5.10 95, Sztokholm 189.50, Warszawa 79.83, Zurych 136 50, Amerykańskie 7[illegible] 75, Niemieckie 168.90, Jugosłowiańskie 12 42 50, Czeskie 20[illegible]9, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136 1[illegible], Angielskie 34.36.50, Renta majowa 0.7[illegible] Renta lutowa 0.745 Tureckie 30, Bankverein 25.90, Bodenkredit 110.70, Kreditanstalt 59, Bank Hipoteczny 93, Kompas 0.77, Länderbank 30.75, Merkury 22.45, Kolejó półn. 1135, Czerniowce 74, Austr. kol. państw. 25.75, Kolej południ. 13.45, Goleszów 426, Cement 150, Alpiny 43.15, Berg u. Hutten 827, Krupp 11.85, Poldi Huette 178, Rima 126.40, Skoda 289, Siersza 19.70, Zieleniewski 127, Apollo 144.50, Fanto 8 3/4, Karpaty 27, Galicja 72.50, Nafta 37, Schodnica 10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.09.90, Francja 124.15, Belgja 34.891, Włochy 92.60. Niemcy 20.355, Szwajcarja 25.203, Hiszpanja 30.08, Danja 18.19, Szwecja 18.15, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.72, Praga 163.61, Wiedeń 34.50, Warszawa 43 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.18, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 413, Włochy 134.15, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 1/4, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684 1/4, Praga 76. Rumunja 15.55, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. października.

Tendencja chwiejna. Obrót słaby.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.50 do 8 87.75, dolary kanad. 8.81.50 do 8.81.75, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 0.25.50—1.25.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.[illegible]—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.75.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Wśród pism i książek.

„Zarys historji wojennej 85-go pułku Strzelców wileńskich". Ze względu na zbliżający się okres jubileuszu 10-ciolecia wojska polskiego, wydana została drukiem przez Wojskowe Biuro Historyczne „Historja 85-go pułku Strzelców Wileńskich". Dzieje tego pułku mają ścisły związek ze sprawą kresów, a w szczególności Wilna. Z kart tej broszurki czytelnik pozna różne

etapy rozwoju sprawy wileńskiej, 85-ty pułk S. W. wywodzi się z samoobrony wileńskiej, zorganizowanej w jesieni 1918 roku. I tak uderzy nas opis historycznego dnia Nowego Roku 1919, w którym Wileńszczyzna wystąpiła zbrojnie przeciwko inwazji sowjeckiej, wówczas, gdy minister pełnomocny „Taryby", p. Biržyszko, oraz gen. lit. Kondratowicz uciekali z Wilna z ostatniemi oddziałami niemieckimi. — Książka wogóle bardzo ciekawa.

Juljusz Kaden - Bandrowski „Lenora". Powieść z cyklu Czarne Skrzydła. Str. IV + 444. Cena zł. 10.

Temat powieści, zaczerpnięty z powojennych stosunków zagłębia węglowego, fascynuje nowością ujęcia. Jest to istotnie pierwsza wielka powieść polska z życia robotniczego, odzwierciedlająca wszystkie prądy społeczne i etyczne, które nurtują duszę współczesnego robotnika.

Na wszystko, co się dzieje w onem środowisku, rozdartem między różne obozy partyjne, szukającem własnych dróg dla tworzenia własnego życia, spogląda Kaden i jak czujący sercem człowiek i jak wielki artysta umiejący odtwarzać z jednakiem mistrzostwem i najokrutniejszą prawdą i najgłębszą tkliwość ludzkich dusz.

W tem najnowszem swem dziele daje epopeję ciężkiej pracy górniczej, epopeję robotniczego życia, ukazując olbrzymie źródła współczesności, bijące z podziemi czarnych kopalń, z wieczystej energji ludzkiej twórczej pracy.

„Harcerz". Świeżo ukazał się Nr. „Harcerza" (29 - 30), pisma młodzieży harcerskiej. Bogato ilustrowany tygodnik zawiera liczne artykuły, pozatem numer uzupełniają stałe działy: Drzazgi sportowe, Co słychać w Z. H. P., oraz w odcinku interesująca nowela J. Michalskiego: Książe

Uboga staruszka, 85 lat licząca, kaleka ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F".

Ogłoszenie.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. przyjmie kilkudziesięciu kandydatów do służby przygotowawczej w admin. wojsk. w III. kat. z uposażeniem XII. st. sł.

Reflektujący na posadę, winni wnieść podania — najpóźniej do dnia 15. listopada 1928 — do D. O. K. VI. (pl. Bernardyński l. 6).

Do podań należy dołączyć następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończonej conajmniej 3-ciej klasy szkoły średniej lub wydziałowej,
3) dowód obywatelstwa,
4) świadectwo moralności,
5) ewent. świadectwa poprzedniej służby państwowej lub prywat.
6) życiorys własnoręcznie napisany,
7) kartę ostatniego zameldowania policyjnego,
8) 1 fotografję.

Podań bez wymienionych załączników nie będzie się rozpatrywać.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady mają: inwalidzi wojenni, byli wojskowi — oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

Posady są do objęcia wyłącznie na prowincji.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.
(—) **POPOWICZ,** gen. bryg.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek 26. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Koncert popołudniowy muzyki lekkiej. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. E. Młynarskiego. 1. Paweł Klecki. Symfonjeta na orkiestrę smyczkową. Część 2.: M. Karłowicz: Stanisław i Anna Oświęcimowie, poemat symfoniczny. Po koncercie komunikaty.

Kraków (566) 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina i Pragi.

Poznań (344) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 21.45 Transmisja z Gliwic. Koncert muzyki kameralnej. W programie Gaener.

Praga (348) 20.00 Transmisja z Warszawy.

Lipsk (365) 20.00 Koncert orkiestry symfonicznej, 21.00 Muzyka egzotyczna. Odczyt z ilustracjami muzycznemi.

Hamburg (394) 19.25 Transmisja z opery Miejskiej. „Styx", opera W. Ferraiego.

Frankfurt (428) 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z sali „Saalbau".

Langenberg (468) 21.00 „Nędza", tragedja A. Wildransa.

Berlin (483) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.

Wiedeń (517) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Budapeszt (555) 20.45 Koncert śpiewaczki operowej E. Diosy, 22.50 Muzyka cygańska z hotelu Donaupalast.

Sobota 27. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży. „Syrena", bajka Andersena, 20.30 Operetka F. Lehara p. t. „Druciarz", 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 20.10 Komunikaty, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 „Druciarz", operetka F. Lehara, 22.30 Wieczór kabaretowy, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips" w wyk. orkiestry salonowej.

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy operetki F. Lehara „Druciarz".

Praga (348) 13.55 10-lecie niepodległości republiki czechosłowacji. 19.00 Program uroczysty.

Londyn (361) 22.45 Tańce i marsze wiedeńskie. W programie: Suppe, Strauss, Komzak.

Lipsk (365) 20.30 Radiokabaret. Następnie muzyka taneczna.

Berno (411) 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Bazylei. W programie: Warjacje Schumanna, na skrzypce i wiolonczelę i Symfonja Szkocka Mendelssohna.

Berlin (483) 20.00 Mikrofonem przez Berlin. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.30 „Wesołe winobranie" recytacje.

Kaunas (2000) 19.30 Transmisja z Teatru Państwowego „Faust", opera Gounoda.

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ" z 27. X. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 3

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

„Pan prefekt policji może być spokojnym: Hiszpanja nie podejmie napewno żadnych kroków dyplomatycznych w tej sprawie. Dyplomaci hiszpańscy bowiem znają historję swego kraju i wiedzą z pewnością, że markiz Don Pedro Manuel Camporeal de Velez Ubilla hrabia de Casalmayor, był rzeczywiście kontradmirałem floty hiszpańskiej... ale za panowania króla Filipa II. wiedzą też, że ów potężny grand hiszpański zginął na morzu razem ze swym okrętem Santa-Maria-Immacolata w roku 1580 podczas pogromu hiszpańskiej Armandy".

— Przypominasz sobie, jakie to wywołało wrażenie: cały Paryż odetchnął. Sprawa przedstawiała się jasno: widocznie jakiś apasz ukradł gdzieś owe dokumenty i zamordowany został przez swych wspólników przy rozdziale łupu. W ten sposób można było wytłumaczyć znalezienie owych papierów i sztyletu z roku 1570. Jakież to proste!

— Ba, ale już nazajutrz świeża sensacja. Jeden z dzienników konkurencyjnych ogłosił wywiad z profesorem Kazimierzem Archas, jednym z najlepszych znawców sztuki i starożytności. I ów Archas oświadczył, że fotografja zamordowanego pod mostem bandyty podobną była jak dwie krople wody do portretu markiza Don Pedro Manuel Camporeal znajdującego się w klasztorze de la Trembla. Portret ów, namalowany przez nadwornego malarza, Sanchez Coello, przedstawia markiza w pełnej zbroi, w mundurze admirała.

— Wszczął się ruch na nowo. zainteresowanie wzrastało z każdą chwilą. W czasopismach pojawiły się fotografje zamordowanego obok reprodukcji owego portretu de la Fremblada. Malarz Coello stał się naraz głośnym modnym. zrobiłem mu reklamę, niema co mówić! Szkoda że nie żyje już od roku 1590 bo byłbym zamówił sobie u niego mój portret do galerji rodzinnej.

— Aż tu nagle wybuchła świeża bomba. Oto w tramwaju, idącym do Opery, pewna dama natknęła się na leżący na podłodze pakuneczek, owinięty w szary papier i obwiązany starannie sznurkiem. Oddaje ów pakuneczek konduktorowi, który odnosi go do biura przedmiotów znalezionych.. Urzędnik rozwija pakunek: wydobywa z niego niewielki manuskrypt, wspaniały egzemplarz z XVI wieku: papier pergaminowy, bogata oprawa z wyciśniętemi herbami... poprostu arcydzieło w swoim rodzaju.

— „Co to ma być?" — pyta zaintrygowany szef biura. Schodzą się eksperci... oglądają... i oświadczają, że jest to autentyczna księga okrętowa ze Santa - Maria - Immacolata, pisana oczywiście po hiszpańsku... nie doprowadzona do końca... a u spodu każdej jej strony widnieje podpis naszego znajomego, markiza Don Pedro Manuel Camporeal itd. itd..., którego herb zresztą wytłoczony był na oprawie...

Wówczas rozpętała się prawdziwa burza. Stanowczo ów grand hiszpański, co zginął za panowania Filipa II, stawał się kłopotliwym: co chwila odnajdywano jakiś kawałek z niego!

— Aha, muszę tu sprostować poprzednie me powiedzenie. Eksperci w pierwszej chwili zgłupieli zupełnie. Sądzili, że jest to manuskrypt, skradziony z jakiej bibljoteki. Ale nie: księga okrętowa ze Santa - Maria - Immacolata nie figurowała w żadnym absolutnie katalogu bibljotek publicznych czy prywatnych w Hiszpanji lub zagranicą. A to dla tej prostej przyczyny, że żadne oko ludzkie nie widziało już więcej owego okrętu, wchodzącego w skład Armady, od owej pamiętnej burzliwej nocy, kiedy po rozpaczliwej wymianie strzałów na południe od wysp Orkadzkich, ze ścigającymi ją dwoma okrętami admirała Franciszka Drake — zniknęła na zawsze, ze żaglami poszarpanemi w strzępy, wśród mgły i wichrów...

(C. d. n.)

BUCHALTER rutynowany, kawaler, chrześcijanin potrzebny na wieś. Oferty pisemne z odpisami świadectw i referencjami podać natychmiast do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 8932

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

GIGA (D. C. B.) Katow... bardzo chora proszę o list — w lipcu wszystko otrzymałam — jeżeli możesz pomóż do wyjazdu, to jedyny ratunek — adres ten sam. 8883-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Przerabia i pokrywa kołdry, materace.
Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIAN światowej marki prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 8916-2

KAMIENICA 3-piętrowa z wolnem 5-pokojowem komfortowem mieszkaniem w okolicy Parku Stryjskiego — do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Informacje kancelarja Adw. Michalewskiego Akademicka 12. 8812-4

KORONKI FRANCUSKIE, welansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 8259-9

KUPIMY AUTO półciężarowe na chodzie, wymagające remontu. Fabryka Unia Strażacka, Piekarska 26., tel. 14—84. 8934-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. p. 8571-3

GRZEBYK ALEKSANDER 1900, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie wydane przez P. K. U. Rzeszów. 8939

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. w Stryju na imię Władysław Woitvczko. 8929



Maszyny do pisania
i rachowania
pierwszorzędnych systemów na dogodne spłaty
poleca
Juljan Łomaga
Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70.
Precyzyjna naprawa maszyn

KONKURS.

Magistrat miasta Brzeżan rozpisuje Konkurs na przeprowadzenie elektryfikacji miasta.

Oferty należy wnosić do dnia 1. grudnia 1928 r.

Plany miasta, informacyj udziela Magistrat.

Wybór oferenta zastrzega sobie Magistrat bez względu na wysokość ceny.

Burmistrz:
8925 **STANISŁAW WISZNIEWSKI** mp.



NA całym świecie w kulturalnych domach, pierze się przeważnie mydłem Sunlajt. Wszyscy wiedzą, że powodem tego, są od 50 lat wypróbowane zalety tego mydła.

Mydło Sunlajt ma wygląd mydła krystalicznie czystego, ale nietylko wygląd: wypłaca się 20,000 zł. każdemu, który mógłby w niem znaleść jakiekolwiek braki. Mydło Sunlajt zawsze zwycięża.

SUNLAJT
MYDŁO

Lever Brothers Limited, Anglja.

P.Sl 5—27

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Jarosław na imię Dmytro Chudy ur. 1888 w Chotylubiu. 8881-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Buczacz Abraham Demibling. 8878-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. Dmytro Hryńczuk, Potylicz. 8940

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. Michał Wolski, ur. 1899. 8940

CZY WIECIE gdzie nabyć można dobre pończochy i ładne rękawiczki? u Lichta, Hetmańska 22. 8931

Piękne mieszkanie 6-o pokojowe
z komfortem (nie w śródmieściu) natychmiast za czynszem dwuletnim do wynajęcia.
Wiadomość: biuro „Res" Akademicka 24. 8919

BUCZKOWSKI JAN, urodzony 1901 Rzeszowie unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez O. Z. U. IX. 8941

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRÓDKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI